



Mosina - 30 października 2022 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie

POŚLANI W POKOJU
CHRYSYTA



Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 199 (411) Wydawca: prezbiter proboszcz Adam Prozorowski wydawane od 1930 r.

Po raz kolejny Pan Bóg zaprasza nas, abyśmy wyruszyli w drogę...

Ale rozpocznę po kolei. Od początku. Kilka miesięcy temu przez media przebiegła lotem błyskawicy informacja, iż Papież Franciszek zapowiedział, że rok 2025 będzie Rokiem Jubileuszowym. Ta prosta informacja przypomniała, mi o starej Kościelnej praktyce ogłaszania co 25 lat Roku Jubileuszowego. A skoro ostatni zwyczajny taki rok był w 2000 roku to konsekwentnie myśląc następny musi być w 2025. Ale w codzienności wiele spraw umyka z naszej świadomości. Skoro więc pojawiła się informacja o planowanym Roku Jubileuszowym, zaczęły się oczekiwania na to, co będzie dalej? Jakie plany i zamysły nosi w swoim sercu nasz Papież? Prawda odsłania się stopniowo. Najpierw w lutym br. Franciszek pisze list do Abpa Rino Fisichelli z okazji Roku Jubileuszowego 2025, potem w czerwcu zostaje zaprezentowane oficjalne logo wraz z komentarzem. Wyjaśnienie logo podają za oficjalnym komentarzem umieszczonym na stronach KAI.

Cztery kolorowe postaci, symbolizujące narody z czterech stron świata, trzymające się krzyża-kotwicy wśród fal – tak wygląda logo Jubileuszu Roku 2025, który będzie obchodzony pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Autorem logotypu, wybranego w drodze międzynarodowego konkursu jest 50-letni włoski grafik Giacomo Travisani. Wyjaśniając podczas konferencji prasowej symbolikę logotypu, tłumaczył, że gdy szukał sposobu na graficzne przedstawienie nadziei – głównego tematu jubileuszowych obchodów – od razu przyszedł mu na myśl symbol krzyża.

– Wyobraziłem sobie Papieża, współczesnego Piotra, który prowadzi lud Boży ku wspólnemu celowi, obejmując krzyż, który staje się kotwicą, mocnym punktem odniesienia dla ludzkości; a my, ludzie, chwytamy się siebie nawzajem i jego, jakbyśmy również trzymali się tej kotwicy, symbolicznie przywołując pielgrzymów wszystkich czasów – mówił – Jesteśmy „Pielgrzymami nadziei”, ponieważ nosimy w sobie lęki naszych bliźnich, pragnąc się nimi podzielić i uczynić je naszymi własnymi; na to właśnie wskazują przytulone do siebie postacie, spoglądające na Krzyż jako na koło ratunkowe.

Jak objaśnił autor, kolorowe postaci nie tylko symbolizują pielgrzymów z czterech stron świata, ale też, za sprawą barw przywołują wartości i cechy budujące nadzieję: „Czerwony to miłość, działanie i dzielenie się; żółty, pomarańczowy to kolor ludzkiego ciepła; zielony przywołuje spokój i równowagę; niebieski to kolor bezpieczeństwa i ochrony”.

Jak czytamy w oficjalnym opisie logotypu, cztery obejmujące się postacie, wyrażają **solidarność i braterstwo**, a objęcie przez pierwszą z nich krzyża jest **symbolem wiary i niezwykłej nadziei**. „Warto przyjrzeć się falom, które są pod spodem i które są poruszane, aby wskazać, że życiowa pielgrzymka nie zawsze toczy



się po spokojnych wodach” – można przeczytać w oficjalnej interpretacji – *Obraz ten pokazuje, że droga pielgrzymia nie jest kwestią indywidualną, ale wspólnotową, naznaczoną rosnącym dynamizmem, który coraz bardziej zmierza ku Krzyżowi. Krzyż nie jest bynajmniej statyczny, ale dynamiczny, pochyla się ku ludzkości, jakby chciał wyjść jej naprzeciw i nie pozostawić samej sobie, ale daje pewność obecności i bezpieczeństwo nadziei.*

I potem nastąpiła długa cisza. Nic się nie działo. Aż do niedzieli 9 października, kiedy pojawił się krótki komunikat, że we wtorek, 11 października, celebrując eucharystię z okazji 60 rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II ojciec Franciszek rozpocznie również oficjalne przygotowania do świętowania Roku Jubileuszowego 2025. Dzielę się z Wami tą wielką radością, że w naszej parafialnej wspólnotie udało się w jedno z Papieżem rozpocząć oficjalne przygotowania. Jesteśmy więc w drodze. Papież mówi o nas pielgrzymi nadziei. Ruszamy więc w drogę. Obiecuję uważnie nasłuchiwać tego do czego zaprosi nas Papież. Na razie w propozycjach płynących z Watykanu pojawiły się dwie inspiracje. Rok 2023 ma być poświęcony poznawaniu 4 konstytucji Soboru Watykańskiego II: *Konstytucji o liturgii świętej;*

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Konstytucji o Bożym objawieniu; Konstytucji dogmatycznej o Kościele i Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. Orędzie zawarte w każdej z nich ma stać się przedmiotem medytacji i nauczania we wspólnocie Kościoła. Zobaczymy, co uda nam się zrobić w naszej Mosińskiej Parafii. Obiecuję, że spróbujemy pójść za światłem, które przyjdzie do nas jeszcze przez posługę Piotra naszych czasów. Jeszcze ciekawiej, tak myślę, zapowiada się rok 2024, który według zamysłu Papieża Franciszka ma być poświęcony tematyce modlitwy. Wyobrażam sobie, że cała nasza parafia stanie się jedną wielką szkołą modlitwy. Tyle o Roku Jubileuszowym.

Jesteśmy w drodze. Zachęcam jeszcze tylko do zapoznania się na naszej parafialnej stronie WWW <http://parafiamosina.pl/> z zamieszczonymi w dziale LEKTURY wypowiedziami Papieża Franciszka. Jedną z nich jest wyżej wspomniany List zapowiadający Rok Jubileuszowy, drugą jest homilia, którą Papież wygłosił 11 października podczas mszy św. odprawionej z okazji 60 rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego. Całość homilii dotyka serca i umysłu tego, który ją czyta. Jako przedsmak tego, co możecie tam znaleźć, przytaczam małą jej fragment:

Czy Mnie miłujesz?

Odkryjmy na nowo Sobór, aby przywrócić prymat Bogu, temu, co istotne: Kościołowi, który byłby szalony z miłości do swego Pana i do wszystkich ludzi, przez Niego umiłowanych; Kościołowi, który byłby bogaty w Jezusa, a ubogi w środki; Kościołowi, który byłby wolny i wyzwalający. Sobór wskazuje Kościołowi ten kierunek: każe mu powrócić, jak Piotr w Ewangelii, do Galilei, do źródła pierwszej miłości, aby w swoim ubóstwie odkryć na nowo świętość Boga. Także my, każdy z nas, ma swoją Galileę, Galileę pierwszej miłości, u także dzisiaj szczególnie każdy z nas jest zaproszony, aby powróć do swojej Galilei, aby usłyszeć głos Pana: „Pójdź za Mną!”, i tam w spojrzeniu ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana odnaleźć swoją utraconą radość, by skoncentrować się na Jezusie. Odnaleźć radość. Kościół, który zatracił radość, utracił miłość. Pod koniec swoich dni papież Jan napisał: „Nie mógłbym znaleźć lepszego rozwiązania dla mego życia, chylącego się ku zachodowi, jak koncentrując je na Jezusie, Synu Maryi... ściśle i stałe zjednoczenie z Jezusem, którego będą kontemplował jako Dziecię, jako Ukrzyżowanego i uczzonego w Najświętszym Sakramencie” (Dziennik duszy, Kraków 1965, s. 555). Oto nasze wzniósłe spojrzenie, oto nasze źródło wiecznie żywe – Jezus, Galilea miłości, Jezus, który nas wzywa, Jezus, który nas pyta: Czy Mnie miłujesz?

Kochani obok tych słów Ojca Franciszka nie możemy przejść obojętnie. Jezus nasz ZBAWCA zaprasza nas do zjednoczenia się z NIM. I wskazówka Jana XXIII, który wzywa, aby koncentrować się na Jezusie. A słowa o Kościele szalonym z miłości do swojego BOGA. To jest zaproszenie skierowane dla nas. Być szalonym z miłości do Boga i ludzi, których kocha Bóg. Z różnych stron jesteśmy informowani, jakie trudne czasy nadchodzą i czego to możemy się spodziewać. Jako WASZ Prezbiter zapraszam do miłowania jedni drugich. Przed nami czas listopadowej zadumy i modlitwy za zmarłych. Proszę WAS o świadome przeżywanie tego czasu. Po prostu podejmij decyzję aby, każdego dnia od 1 listopada do 8 udać się na cmentarz. Stań tam przy grobie swoich bliskich, albo przy jakimś nieznanym grobie i odmów prostą modlitwę za zmarłych. Wieczny odpoczynek, albo dobry Jezu a nasz Panie. Proszę, ofiaruj im dar swojego serca. Ten czas pierwszych dni listopada jest szczególnie ważny. Jest obdarowany możliwością ofiarowania daru odpustu za tych, którzy odeszli. Dar odpustu związany jest z tajemnicą miłości i uświęcenia. Miłość wypływa z naszego serca wobec tych, którzy umarli pojednani z Bogiem ale w sytuacji, kiedy nie dojrżeli w świętości, którą dla nich zaplanował Bóg. Mogli się np. zatrzymać w duchowym rozwoju i nie wypełnić tego zadania, które Pan im przygotował. Po śmierci nie mogą już nic zmienić w swojej egzystencji. My natomiast, którzy ich kochaliśmy, możemy prosić, aby ich uświęcenie, dojrzwienie w świętości było karmione miłością tych, którzy pozostali na ziemi. I w ten sposób we wspólnocie Kościoła komunikujemy sobie miłość. Oni natomiast mogą, będąc w Bożym świecie, modlić się w naszych sprawach. I jakże w tym miejscu nie wspomnieć Bożego Słowa: „Jedni drugich brzemiona noście” Gal 6,2.

Nie mniej ważną sprawą w okazywaniu miłości jest miłość do ziemskiej Ojczyzny. 11 listopada to dzień, wobec którego nie można przejść obojętnie. Proszę WAS o przyście na liturgię, aby Bogu podziękować za dar Niepodległej oraz o wywieszenie flag w barwach narodowych.

I jeszcze pomoc dla potrzebujących. To miłosierdzie praktycznie realizowane między nami. Miłość, która dzieli się mimo tego, że samo niewiele posiada. Proszę, rozpoznajcie, kto albo czyja sprawa wymaga WASZEGO wsparcia i róbcie to, do czego zaprasza nas Pan Jezus. Większa radość jest w dawaniu a niżeli w braniu. Na dzisiaj tyle. Bożego Błogosławieństwa. Jak dobrze znowu poczuć wiatr we włosach i poczuć się pielgrzymem, który trzyma się krzyża, zmierzając w stronę Roku Jubileuszowego. To już niedługo. Trzymajmy się razem, abyśmy szczęśliwie chodzili po wzburzonych falach.

Prezbiter Adam (zwany Proboszczem)

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001
Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – sob. 8.15; 18.00

CHRZTY I i III sobota oraz III niedzielę m-ca

- katecheza kerygmatyczna dla rodziców i chrzestnych w II i IV poniedziałek miesiąca o godz. 19.00, w salce parafialnej

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

środy od 16.00 do 18.00,
II niedziele miesiąca od 11.30 do 12.00

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861 w. 24

- poniedziałek 19.00-19.30
- środa 16.00-17.30
- czwartek i piątek 9.00-10.00

BIURO CMEN TARNE:

W grudniu, styczniu i lutym nieczynne.

W listopadzie jest czynne w soboty:

5 listopada, 19 listopada, 26 listopada w godzinach od 9.00 do 11.00 oraz we wtorek 15 listopada w godzinach od 17.00 do 17.30.

Nie będzie czynne w sobotę 12 listopada.

NARZECZENI

w II i IV piątek od 16.00 do 17.00

SZTUKA CZYTANIA OBRAZÓW cz. 4

//ilustracje do tekstu artykułu znajdują się na ostatniej stronie gazety//

TAJEMNICĘ PASCHALNĄ WIĘCZY ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO.

W dzień Pięćdziesiątnicy Pan Bóg wtargnął w najtajniejsze wnętrze człowieka, w świat jego wartości, tam, gdzie człowiek myśli, i tam gdzie człowiek kocha. Ewangelista przekazał nam słowa Jezusa: "Do niego przyjdziemy i mieszkać u niego będziemy".

Duch Święty wstępuje we wnętrze człowieka, żeby i człowiek był z Bogiem w Trójcy Jedynym jednego ducha. Kiedy dwoje ludzi jest jednego ducha, wówczas starają się myśleć jednakowo, jednakowo przeżywać, jednakowo wartościować. Świadczą sobie wzajemnie wszystkie wartości, jakie są w stanie przekazać poprzez słowo, przez gest, przez atmosferę, jaką wytwarzają wokół siebie. A to jest trudna droga. Mając tutejsze, ludzkie wyposażenie poznawcze - w dużej mierze zmysłowe - widzimy życie po tutejszemu. To znaczy, wyobraźnia dopracowuje nam całą wizję świata od strony materialnej i zmysłowej. Natomiast od strony duchowej i nadprzyrodzonej nasza wizja świata jest pełna luk, z którymi myśl, a zwłaszcza wyobraźnia nie może sobie poradzić. Wtedy właśnie Duch Święty, Pocieszyciel i obrońca, jak Jezus Go nazwał, zesłany od Ojca - ucisza niepokój i bezradność człowieka. Wypełnia siedmiorakimi darami wszystkie niepokojące luki i pomaga nam wypracować wizję świata zgodną z wizją Pana Boga. Pierwszym z tych darów jest dar mądrości Bożej. Przez siedmiorakie dary Ducha Świętego: mądrości, rozumu, umiejętności i rady Duch Święty pomaga nam stworzyć jasną i pewną wizję rzeczywistości i atmosferę pokoju i pocieszenia płynącego z Bożej prawdy.

Duch Święty jest również Duchem miłości, dlatego chce włączyć człowieka w krąg Miłości Troistej, Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Tę miłość umacnia w nas poprzez dar pobożności. Z pojęciem pobożności kojarzy się dzisiejszemu człowiekowi cały zespół zjawisk drugorzędnych i przypadkowych, nieistotnych, a nieraz wręcz błędnych. Według Bożego zamysłu człowiek pobożny, to człowiek, który usiłuje się w życiu i myśleniu ustawić i zachować "po Bożemu". Tak jak dziecko jest uwrażliwione na wartości, którymi żyją rodzice, na ich styl myślenia i działania, przeżywa swe życie "po rodzinnemu", tak człowiek wierzący, uwrażliwiony na fakt istnienia Ojca w niebie i na wszystkie Jego przymioty i dary od Niego przychodzące, formułuje w sobie zmysł rodzinnej wspólnoty, zmysł odpowiedzialności za to, co z tej wspólnoty wynika. To jest właśnie pobożność. Dar potrzebny nie tylko kobietom, ale może jeszcze bardziej mężczyznom. Jest to cnota męska. Potrzeba męskiej odwagi, by honor Ojca Niebieskiego wziąć za swoją odpowiedzialność i umieć w obronie Ojca stanąć. Dalej jest rzeczą męską umieć ambitnie ustawiać sprawę Boga w świecie dotkniętym dziś mocno ateizmem i w życiu skażonym dziś liberalizmem (że to niby wszystko człowiekowi wolno) tak, by sprawa Ojca, która jest jednocześnie naszą sprawą, była umieszczona na właściwym miejscu i należycie traktowana. Dlatego wraz z uwrażliwieniem człowieka na rodzinną wspólnotę z Bogiem i jej konsekwencje - Duch Święty udziela daru męstwa. Wtedy energie człowieka, zmobilizowane i gotowe do podjęcia działań zyskują tu sprzymierzeńca w Duchu Świętym, który jest mocą niezwykłą i nieustającą wiernością Ojcu i Synowi. Przez dar męstwa Duch Święty usiłuje nas wciągnąć w ten krąg wierności.

Nie można jednak zapominać, że obracamy się tu w kręgu tajemnicy. Ujmujemy ją w słowa, które nie są zdolne jej wyrazić. Ujmujemy tę tajemnicę także w sztuce sakralnej w formy plastyczne, które też nie są zdolne w pełni wyrazić tajemnicę Ducha Świętego. Jednakże przybliżają ją nam poprzez zmysły naszemu umysłowi. Na tym polega ich rola.

W ikonografii chrześcijańskiej Duch Święty przedstawiany jest symbolem - w postaci białej gołębic, tak bowiem się objawił w chwili, gdy Jezus wychodził z Jordanu po chrzcie, którego Mu udzielił święty Jan Chrzciciel. Wtedy - jak zapisał św. Marek w Ewangelii - "ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie". A z nieba odezwał się głos: "Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie". /Mk 1, 9 - 11/. Niezwykle pięknie przedstawił ten moment Chrztu Chrystusa PIERO DELLA FRANCESCA, XV-wieczny malarz włoski /patrz na ostatniej stronie gazety/.

Istnieją jeszcze inne symboliczne przedstawienia Ducha Świętego: ogniste języki, świetliste promienie, nimby, a niekiedy postać ludzka. Połączenie białej gołębic z obłokiem, ze złocistą aureolą i promieniami dokonał twórca rzeźby Ducha Świętego umieszczonej wysoko ponad sceną Chrztu Chrystusa w Kaplicy Sakramentów w mosińskiej świątyni, rzeźbiarz Roman Czeski. Takie przedstawienia Ducha Świętego spotykamy już w katakumbach rzymskich, np. w grobowcu Lucyny i w Kaplicy Sakramentów w katakumbach Kaliksta z III wieku. Od soboru Nicejskiego /325 r./ każdy z Osób Boskich ma w sztuce kościelnej własny symbol, a znak białej gołębic /z nimbem lub bez/ przysługuje wyłącznie Duchowi Świętemu.

Od zarania sztuki chrześcijańskiej, dla ukazania działania Ducha Świętego w historii zbawienia, gołębicą towarzyszy wydarzeniom Nowego Testamentu, np. wspomnianej wyżej scenie Chrztu Chrystusa, zwiastowaniu NMP i innym tematom maryjnym. Jako symbol inspiracji Ducha Świętego gołębicą występuje w wizerunkach ewangelistów, ojców i doktorów Kościoła, świętych biskupów i innych świętych. Takie samo znaczenie ma w wystroju kościołów, a przez wieki jest stałym motywem zdobniczym chrzcielnic i ambony. Od VI wieku zawieszano nad ołtarzami złotą gołębicę, którą podczas przeistoczenia trzykrotnie poruszano na znak przybycia Ducha Świętego. Zachowały się też naczynia eucharystyczne w kształcie gołębic. Natomiast siedem gołębic oznaczało 7 darów Ducha Świętego, o których czytaliśmy w dzisiejszym artykule "WP".

W scenie zesłania Ducha Świętego łączono gołębicę z promieniami ognia lub światła. W scenie Przemienienia Pańskiego wyobraża Ducha Świętego świetlista mandorla lub obłok. W kościołach barokowych symbolem Ducha Świętego jest światło wpadające do wnętrza świątyni przez otwór kopuły.

W sztuce doby średniowiecza wielokrotnie przedstawiano Ducha Świętego w postaci ludzkiej, na przykład jako chłopię w ramionach Boga Ojca, jak w jednej z miniatur Stworzenie świata z IX wieku. Stosowania takiego ujęcia zabronił w roku 1628 papież Urban VIII. Częściej przedstawiano Go jako jednego z trzech jednakowo ubranych młodzieńców w obrazach Trójcy Świętej. Stosowania tej formuły zabronił papież Benedykt XIV w roku 1745. Od tegoż roku indywidualne przedstawienie Ducha Świętego dozwolone jest wyłącznie w symbolu gołębic, a od roku 1928 także w przedstawieniach Trójcy Świętej.

Z powyższego przeglądu Ducha Świętego w sztuce, widać jak nieporadny jest język ludzki a co za tym idzie twórczość plastyczna przy ukazaniu największych tajemnic Boga. Dziękujemy więc Bogu, że w Słowie swoim objawił nam tajemnicę Trójjedynego Boga. Uczestnictwo w dziele Trzeciej Osoby Boskiej zamknął Chrystus w krótkich słowach: "On o Mnie świadectwo dawać będzie - i wy świadectwo dawać będziecie...". Duch Święty jest tym, o którym Chrystus powiedział: "On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem".

Ks. Marian Cynka

Duszpasterstwo KONEWKI

Ci spośród nas, którzy na co dzień mają do czynienia z opieką nad małymi ogródkami albo nad okiennymi klombami doskonale zdają sobie sprawę z tego, jak nieoceniona przy pielęgnacji przydomowych kwiatów bądź innych upraw może odegrać konewka. Wszyscy ją znamy i pewnie niejedną raz w czasie suszy była w naszych rękach ratunkiem dla przydomowych, albo balkonowych roślin.

Właśnie symbol konewki przyszedł mi na myśl, kiedy zastanawiałem się, w jaki sposób zatroszczyć się o duchowy rozwój dzieci, które były już u pierwszej komunii świętej. Mam świadomość, że dzieci te zostały w cudowny sposób obdarowane. Wiem, że doświadczyły żywej obecności Pana Jezusa. Przez kilkanaście miesięcy w domu, w szkole i w kościele były zachęcane, prowadzone i omadlane. Potem przysłała pierwsza komunie i tworzyła się pewna pustka. Oczywiście katecheza była dalej, dzieci były zapraszane do uczestnictwa w liturgii i praktykowaniu pierwszych piątków. Trzeba jednak sobie otwarcie powiedzieć, że następowało pewne duchowe spowolnienie. Jakby zabrakło pomysłu na to, co dalej.

Dopiero w tym roku niejasne przekonanie, że z tym coś trzeba zrobić, zostało przemienione na pewne działanie. Otóż pomysł przyszedł przed pierwszą niedzielą października, kiedy przypadła lektura ewangelii wg. św. Łukasza o wierze takiej jak ziarenko gorczycy. Tej wierze, która ma w sobie wielką możliwość rozwoju. Aby tak się stało, musi być uprawiana. I dlatego zaprosiliśmy dzieci z klas po-komunijnych na SUMĘ w pierwszą niedzielę października,



aby rozpocząć z nimi drogę pielęgnowania, podlewania i uprawiania ich wiary. Odtąd w każdą pierwszą niedzielę miesiąca dzieci, które przeżyły pierwszą komunię, są zaproszone na niedzielną eucharystię o godz. 12.00. Homilia będzie w tym dniu zaadresowana szczególnie dla nich. Po mszy św. zaplanowane jest krótkie spotkanie, podczas którego dzieci otrzymują zadania związane z nadchodzącym miesiącem. W zamyśle duszpasterzy ma to być spotkanie z jednej strony pogłębiające prawdy wiary zamknięte w roku liturgicznym z drugiej natomiast ma służyć jako wsparcie dla rodziców w odpowiedzi na pytania, które kierują do nich dzieci.

Aby zrealizować ten cel, rodzice dzieci po-komunijnych spotykają się w każdy czwarty czwartek miesiąca na probostwie, aby przekazywać pytania dzieci dotyczące wiary i szukać na nie odpowiedzi. W październikową niedzielę dzieci zostały zaproszone do "przymierza różańcowego". Mają przez miesiąc październik odmawiać codziennie jedną dziesiątkę różańca. Decyzję przystąpienia do przymierza dzieci potwierdziły swoim podpisem. Każde z nich mogło też zabrać małe nasionko fasolki, aby zacząć w domu jego uprawę. Aby w ten sposób uczyło się postawy podlewania i pielęgnowania. Proszę WAS wszystkich o wsparcie dla tej inicjatywy przez budowanie tarczy modlitwy i zachęcanie dzieci po-komunijnych do uczestnictwa w spotkaniach duszpasterstwa Konewki.

pA.

Przystanek: Mosina.

To tu we wrześniu 2022 r. rozpoczął się nowy rozdział księgi życia diakona Andrzeja Marciniaka.

Cechy charakterystyczne diakona:

- optymizm,
- wiara w dobro w drugim człowieku,
- uwielbia poznawać ludzi i nowe miejsca.

Od dawna interesuję się tematyką misji. Jest to powiązane z moją fascynacją podróżami i nauką języków obcych. Przed wstąpieniem do ASD ukończyłem studia z filologii angielskiej. Inspirując się postacią Św. Jana Pawła II, nazywanego "Misjonarzem wszystkich narodów", pragnę docierać w najdalsze zakątki świata, dzieląc się świadectwem i radością wiary z nowo poznanymi ludźmi. To zaprowadziło mnie do miejsc znanych dotąd z kart Pisma Świętego, które odegrały tak ważną rolę w historii naszego Zbawienia. A to wszystko za sprawą uczestnictwa w doświadczeniu misyjnym w Jerozolimie w 2018 r. Wydarzenia te utwierdziły mnie w przekonaniu, jak ważna i aktualna w dzisiejszych czasach jest misyjna działalność Kościoła. Kolejny rok 2019 przyniósł doświadczenie misyjne tym razem w Afryce, Ghana. Czarny Ląd ukazał inną perspektywę Kościoła - prostego, ubogiego, ale niezwykle pięknego duchowo. Lata pandemii postawiły przed nami nowe wyzwania i ukazały skalę potrzeb Kościoła w Polsce. Doświadczenie misyjne zaprowadziło mnie tym razem do Lublina, gdzie nieśliśmy pomoc i pracowaliśmy w domu misyjnym Ojców Białych.

Modlitwa, formacja, działanie - zawsze starałem się być narzędziem w rękach Pana Boga.

W swoim codziennym życiu pragnę odnajdywać Chrystusa w drugim człowieku. A to dobrze wychodzi na szlaku pielgrzymkowym. Kilkanaście razy podejmowałem trud pątnika na różnych szlakach pielgrzymkowych. Nie jest mi obcy wysiłek Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. I muszę zaznaczyć, że znój tych doświadczeń przeżywany z Panem Bogiem i Matką Najświętszą zawsze był lżejszy, a pęcherze nigdy nie bolały tak, aby zasłoniły piękno i głębię przeżyć duchowych.

W wolnych chwilach interesuję się sportem i jego historią, szczególnie piłką nożną i siatkową. Lubię również aktywny wypoczynek na rowerze, wędrowki po górach i długie spacerunki po plaży. Ciekawi mnie także literatura z gatunku kryminału i sensacji.



WSPOMNIENIA O SOBORZE WATYKAŃSKIM II PO 60-CIU LATACH

AGGIORNAMENTO - SZUKANIE SKAŁY



Nasz Proboszcz, Prezbiter Adam, zaproponował mi spisanie tych wspomnień dla „WIADOMOŚCI PARAFIALNYCH”.

- „Napisz, jak to wyglądało na co dzień, w parafii oddalonej kilka tysięcy kilometrów od Rzymu ... Jak patrzyły na te wydarzenia czy młodego neoprezbitera posłanego przez biskupa na wydrażenie Archidiecezji ... Co mówili o soborze prości ludzie i jakie były ich oczekiwania. Jak parafia widziała swój udział w soborze, do którego zachęcali Biskupi Polscy w swych listach”?

Była to parafia Gołaszyn - Bojanowo Poznańskie w dekanacie Krobskim. Małe miasteczko położone niedaleko Rawicza. Podobne do Mosiny charakterem i wielkością. Ujmując historycznie, kościół w Gołaszynie, w dużej wiosce położonej tuż przy miasteczku Bojanowo był jej kolebką. Miasto Bojanowo rozwinęło się później, na przełomie XIX i XX wieku i zasiedlone było w większości przez rodziny niemieckie wyznania ewangelickiego. Protestanci wybudowali tuż przy Rynku okazały kościół z wysoką wieżą. Miał on przyćmić ten maleńki i ubożuchny kościółek w Gołaszynie ... Po wojnie, w roku 1945, ewangelicka świątynia została przejęta przez parafię katolicką pw. św. Michała i Najświętszego Serca Pana Jezusa. W dużej wiosce Trzebosz, należącej do parafii, parafia przejęła drugi protestancki kościół jako filialny. W latach 70-tych wybudowana została duża kaplica dla odległych od Bojanowa wiosek Goliny i Gierłachowa. W ten sposób parafia pozyskała trzy budynki sakralne dla sprawowania liturgii.

Parafią kierował Ks. Proboszcz Zygmunt Pilawski. Przybył do parafii jako wikariusz w roku 1938 i pozostał w niej jako duszpasterz do końca swego pracowitego życia, gdyż po wojnie w czasie której pracując w pobliskim Żmigrodzie jako księgowy w dużym młynie, nieprzerwanie miał kontakt z parafianami w całkowitej konspiracji. W domach sprawował Eucharystię, spowiadał, chrzczył dzieci. A mógł to czynić tylko dlatego, że pozyskał sobie wielką sympatię w tamtejszym społeczeństwie niemieckim, dzięki temu, iż doskonale znał język niemiecki (urodził się w Czarnkowie) i zasadą jego życia było: nie dzielić ale jednoczyć. Wielka kultura osobista i gorliwość duszpasterska już po roku sprawia, że osłaniali go w działaniach pasterskich nawet tamtejsi Niemcy.

Duszpasterz o tak wyraziście zarysowanej osobowości, rozmiłowany w Liturgii świętej prowadził prostą drogą do zaangażowania parafię w dzieło odnowy Kościoła poprzez Liturgię. Proboszczowi pomagali dwaj wikariusze i wspierały Siostry Elżbietanki, które miały w mieście swój dom zakonny.

Bojanowo było też znane z jednej z cenionych w kraju szkół rolniczych. Z Technikum Rolniczego w Bojanowie wielu absolwentów podejmowało studia rolnicze w Poznaniu i Wrocławiu. Był tu też duży browar i ... Zakład Karny dla kobiet (oddział więzienia w Rawiczu) a w pobliskiej Pakówce szpital psychiatryczny (oddział szpitala w Kościanie); w obu tych zakładach kapelanem był proboszcz, urzędowo zatwierdzony przez władze państwowe. Wikariusze i Siostra katechizowali dzieci z czterech szkół podstawowych. Proboszcz przygotowywał dzieci do I Komunii świętej. Jak z tego wynika, pracy duszpasterskiej nikomu nie brakowało. Parafia posiadała dobrego organistę, który prowadził też chór kościelny o dobrych przedwojennych tradycjach. Był też duży zastęp ministrantów. W niedzielę na porannej Mszy św. pełniło służbę liturgiczną kilkunastu uczniów Technikum Rolniczego, w odświętnych garniturach, a w pierwszej ławie modlił się Pan Dyrektor Technikum, Prof. Kryszkiewicz z Małżonką i dziećmi. Ludzie odważni byli szanowani nawet za komunę.

Tak się rozpisalem o Bojanowie, ale wszystkie te fakty ukazują, iż Sobór Watykański II miał tutaj grunt doskonale przygotowany do percepcji jego ustaleń.

Sobór Watykański II zwołał papież Jan XXIII, a po jego śmierci prace soborowe kontynuował jego następca, papież Paweł VI. Uroczyste otwarcie Soboru Watykańskiego II odbyło się 11 października 1962 roku. Zakończenie nastąpiło 8 grudnia 1965 roku. 11 października 1962 roku przez plac św. Piotra przeszła procesja. Około dwu i pół tysiąca ojców soborowych. Na końcu w sedia gestatoria, papieskiej lektyce, wyniesiono Jana XXIII. Papież zstąpił z przenośnego tronu, ukląkł przed ołtarzem nad grobem św. Piotra i zaintonował „Veni, Creator Spiritus”. Po odśpiewaniu hymnu celebrowano Mszę świętą, następnie Jan XXIII zaczął swoją słynną mowę: „Raduje się Matka Kościół, ponieważ dzięki szczególnemu darowi Bożej Opatrzności nadszedł długo oczekiwany dzień, w którym tu, u grobu św. Piotra, pod opieką Bogurodzicy Dziewicy, której macierzyńską godność radośnie dziś obchodzimy, uroczyste rozpoczyna się II Watykański Sobór Ekumeniczny”.

Jednym z często powtarzanych w latach Soboru słów było włoskie *aggiornamento*, czyli dostosowanie działań Kościoła do czasów współczesnych i dialog ze światem poranionym mocno przez dwie wojny oraz powstanie totalitarnych i wrogich religii państw komunistycznych, które bezpośrednio przed Soborem święciły swoje triumfy. Zbrodnie I i II wojny światowej sprawiły, że zarówno społeczeństwo, jak i Kościół były bardziej przekonane do tego, że trzeba podjąć dialog w miejsce konfrontacji i konfliktów. Czytelny wyraz dawał tej zasadzie papież Jan XXIII a w dalekim Bojanowie, proboszcz Zygmunt.

W głoszonym *aggiornamento* wcale nie chodziło o wymyślenie Kościoła od nowa ani takie dostosowanie go do świata, żeby niczym się od świata nie różnił. Byłoby to sprzeczne z nauczaniem Jezusa, które przekazał nam Ewangelista Jan. W *aggiornamento* chodziło o *szukanie skały*, czyli powrót do Chrystusa. On jest Skałą i Zbawieniem człowieka. Celem Soboru nie była więc zmiana wiary, tylko wypracowanie sposobów świadczenia o niej w dzisiejszym świecie.

Nic więc dziwnego, że pierwsza soborowa konstytucja o liturgii „Sacrosanctum concilium”, promulgowana przez Pawła VI, zawiera treści zrozumiałe i upragnione dla wspólnoty parafialnej ukształtowanej przez światłego duszpasterza, który prowadził Wiernych do Chrystusa przez ponad 50 lat swego posługi.

Najważniejsze kwestie, które chcieli poruszyć ojcowie soborowi, zebrał po latach papież Jan Paweł II w liście apostolskim „*Vicesimus quintus annus*”. Papież uwypukla trzy: koncentracja na misterium paschalnym Chrystusa, przywrócenie znaczenia Pisma Świętego, wydobycie w liturgii wartości Kościoła jako wspólnoty.

A teraz: jak to wszystko przekładało się na życie wspólnoty parafialnej, w której pracowałem? Atmosferę, jaka zapanowała w parafii z chwilą rozpoczęcia Soboru, można było określić jednym słowem: entuzjazm. Boży entuzjazm ogarnął Wiernych, którym proboszcz nakreślił wizję życia Kościoła, ku której zmierzał Sobór. We wszystkich polskich parafiach odbywały się „Czuwania Soborowe”. Do bojanowskiej świątyni przyszło na to soborowe czuwanie wielu ludzi. Jak na doroczną Pasterkę. Był Różaniec, a po nim Msza Święta o północy z modlitwą za Sobór. Poprzedziła ją Spowiedź św. przez szereg dni a w sam dzień Pasterki Soborowej słuchaliśmy Spowiedzi przez wiele godzin wieczornych i w nocy.

Wielkie cierpienie i śmierć papieża Jana XXIII, ofiarowane przez niego za Sobór jeszcze bardziej mobilizowały Wiernych do włączenia się w dzieło odnowy Kościoła. Znalazło to wyraz w ogłoszonym wtedy przez Episkopat Polski „Czynie Soborowym”. Wierni, podejmujący konkretny czyn na rzecz Soboru, zaproszeni zostali do wpisania swojego czynu i złożenia go na ołtarzu. W ten sposób powstała w parafii Księga Czynu Soborowego, którą zawiozła delegacja Parafian na Jasną Górę i uroczystie złożyła przed Ołtarzem Jasnogórskiej Królowej Polski. Z tej pielgrzymki jej uczestnicy przywieźli dużą, piękną świecę Czuwania Soborowego, która zapalana była podczas modłów za Sobór.

Z Księgą Czynów Soborowych mam dość niezwykle wspomnienie. Wśród wielu wypowiedzi były dwie szczególne, napisane przez dwie siostry: Stasię i Zosię, które znałem z katechezy młodzieżowej. Ich Czyn Soborowy był tak piękny, iż doszliśmy do wniosku, że trzeba wysłać go na ręce Prymasa Polski i Arcybiskupa Baraniaka, którzy przebywali w Rzymie na sesji soborowej. Jakież było zdziwienie, kiedy po kilku tygodniach nadszedł list do parafii z Kancelarii Prymasa Stefana Wyszyńskiego, który wraz z Arcybiskupem Antonim Baraniakiem podziękował parafii za tę przesyłkę, za czyn młodych pisany sercem. Ksiądz Prymas napisał mniej więcej tak: *Dziękuję Bogu za to, że kiedy my, ojcowie soboru pracujemy nad dokumentami Soboru, w parafii waszej mamy tak wielkie wsparcie modlitewne, i to ze strony młodych, którzy są „Wiosną Kościoła”*. Cytuję z pamięci, gdyż list ten krążył wśród wiernych i z czasem zaginął. Jest jednak w moim sercu. Wspomnienie najbardziej serdeczne...

Po trzech latach pracy w parafii Bojanowo przyszło mi się z nią pożegnać, gdyż musiałem podjąć nowe wyzwanie: studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Humanistycznym, sekcja Historii Sztuki. Tam Sobór był oczywiście również głęboko przeżywanym, ale już w zupełnie innym klimacie.

Po latach, kiedy już wiele spraw z życia odchodzi, mogę jednak powtórzyć za H. Andersenem jedno zdanie, którym kończy on maleńką opowieść filozoficzną pt. „Imbryk”. Kiedy ten ładny dzbanuszek do herbaty upadł na posadzkę i skorupki zostały wyniesione z pokoju, uczynił takie wyznaczenie: „...ale wspomnień moich nikt mi nie odbierze”.

Tak to już jest ze wspomnieniami ...

Ks. Marian Cynka

W DRODZE KU PRZEMIJANIU

Jesień to kolejna piękna i niezwykła, ale i nieco smutna, pora roku. Opadające liście z drzew budzą nostalgię i przypominają o przemijaniu wszystkiego, co ziemskie. Ale nawet i w tym przypadku dobry Bóg zadbał o to, by i jesień, choć przyroda zapada w sen, była pełna barw. Różnokolorowe liście rozdmuchiwane przez wiatr, tańczące w kroplach deszczu i kończące swą podróż na ziemi, tworzą niezwykle obrazy, w których przeplatają się ze sobą barwy żółte, czerwone, złote, pomarańczowe. Ich połączenie, niezwykła feria kolorów niewątpliwie może stać się inspiracją dla poetów czy malarzy. A babie lato? W pogodne dni unosi się w powietrzu i sprawia, że krajobraz staje się łąką bajkowy.

Ale jesień to także rozstania. Patrząc w niebo, widzimy klucze ptaków odlatujących za morze, by powrócić do nas dopiero wiosną. Ci podniebni szybowcy w bardzo wymowny sposób uświadamiają nam, czym jest odchodzenie. Przypominają nam o tym także nagie drzewa pochylające się ku ziemi, by popatrzeć z rozrzewnieniem na brązowe liście, które po rozstaniu z gałęziami drzew, zasypiają bezpowrotnie. Borsuki i niedźwiedzie szykują się do snu, znikają owady i motyle. W końcu świat zatrzymuje się jakby w miejscu. Wstrzymuje oddech. Zapada cisza.

Nadchodzi listopad tak bardzo kojarzący się z jesienią życia. Miesiąc ten prowadzi nas, w jakiś wyjątkowy sposób, na cmentarze i przypomina, że wszystko przemija, że każdy z nas zapadnie w sen, o którym poeta, Jan Kochanowski mówi, że jest: „... żelazny, twardy, nieprzespany.”

Trudno jest czasami człowiekowi, który jest przywiązany do ziemskiego życia, myśleć o tym, co czeka go, gdy zapadnie w taki właśnie sen. Z pomocą jednak przychodzi nam pewna modlitwa:

*... W tej ciszy nocnej, [...], myślę o innej nocy,
O tej, która nadejdzie, gdy oczy moje
Po raz ostatni ujrzą światło ziemi.
Śmierć nadejdzie tak samo, jak
Nadchodzi noc, równie nieunikniona
I tak jak ona głęboka. Spraw,
By była najpiękniejszą z mych nocy!
[...]
Ojcze, przyjmij mnie. Spraw, bym
Zasypiając spokojnie, nauczył się umierać.
Amen*

Także Święta Tereska od Dzieciątka Jezus podpowiada nam, czym jest śmierć:

Nie śmierć przyjdzie mnie szukać, ale Pan Bóg!

Ja nie umieram, ale wkraczam w życie...

Jakimż wygnaniem jest ziemia, zwłaszcza w tych godzinach, gdy wszystko zdaje się nas opuszczać!... Ale właśnie wtedy życie staje się drogocenne, gdyż wtedy jaśnieją dni zbawienia...

Zapewne tak postrzegali śmierć Wszyscy Święci, którzy osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie. To ich pamięć czcimy 1 listopada. Odwiedzamy tego dnia cmentarze, modlimy się przy grobach bliskich, uczestniczymy we Mszach świętych, które odbywają się na cmentarzach właśnie. Tego dnia Święci z całą mocą przekonują nas, że wszyscy powołani jesteśmy do świętości.

Niewątpliwie śmierć jest trudnym doświadczeniem, także dla tych, którzy pozostając na ziemi, oplakują swych bliskich zmarłych, przeżywając żałobę po nich. Opisy tego stanu znajdziemy także w poezji, która w piękny sposób objaśnia świat i pozwala nam lepiej go zrozumieć.

Najwybitniejszy poeta renesansowy, Jan Kochanowski, doświadczył straty dziecka – niespełna trzyletniej Urszuli. Poetyckim obrazem żałoby po śmierci córki stał się cykl XIX trenów. Pisząc o Trenach, Janusz Pelc stwierdził: *Treny Kochanowskiego jako całość są pomnikiem życia rodzinnego i miłości ojca do dziecka, filozoficzno-refleksyjnym poematem o kryzysie ideowym renesansowego twórcy-myśliciela stojącego bezpośrednio wobec wielkiej problematyki życia i śmierci.*

Śmierć dziecka załamuje poetę-ojca do tego stopnia, że on, człowiek wierzący, który w hymnie „Czego chcesz od nas Panie” przedstawia Boga jako Stworzyciela i Opiekuna świata, podkreślając jednocześnie, że wszystko co jest na Ziemi należy do Najwyższego, choćby człowiek mianował jakąś rzecz swoją i że Pan jest wszędzie, gdzie się znajdziemy, teraz zaczyna wątpić we wszystko, co wcześniej wyznawał. W ojcowskim bólu przechodzi przez smutek, ból, rozpacz, wreszcie bunt.

Ukojenie przychodzi w Trenie XIX – ostatnim z cyklu, kiedy to poeta opowiada o pewnej nocy. Widzi on we śnie swą nieżyjącą matkę, która trzyma w ramionach Urszulę. Matka, patrząc z troską na swego syna, napomina go. To ona nakazuje, by nie tracił nadziei i pamiętał, że dusza jest nieśmiertelna, a życie wieczne ważniejsze od ziemskiego.

Wiesława Szubarga



Moje świadectwo uzdrowienia za wstawiennictwem Sługi Bożego Stefana ks. kardynała Wyszyńskiego.

Pod koniec stycznia 1990 roku zachorowałem, robiłem się żółty. Lekarz rodzinny stwierdził, że żółtaczka i wysłał mnie do szpitala zakaźnego. Pojechałem do Poznania na Zawady. Powiadomiłem o tym księdza dziekana, który z kolei poprosił swojego parafianina, aby mnie zawiózł do szpitala. Leczyli mnie na żółtaczkę, ale nic nie pomagało. Odczuwałem bóle i wtedy zawieźli mnie na badanie do szpitala im. Józefa Strusia, przy ul. Szkolnej w Poznaniu. Tam chirurg zrobił mi USG i stwierdził, że w woreczku żółciowym mam błoto i brodawka Vatera poszerzyła się o 6 mm. Powiedział, że *musi być operacja i że bym jak najszybciej wypisał się ze szpitala zakaźnego, przyjechał tutaj, ponieważ jest wolne łóżko*. Lekarz ze szpitala zakaźnego przywiózł mnie i wkrótce była wizyta lekarska ordynatora Sowiera z wieloma lekarzami, także z chirurgiem dr Maksymilianem Majem, który mnie wcześniej zbadał i zreferował wyniki badania. Ordynator od razu powiedział, że musi być cięcie. Przygotowywali mnie do operacji. Po operacji czułem się bardzo dobrze, czułem się taki mocny, że ze spokojem odmawiałem sobie modlitwy brewiarzowe. Jednak po kilku dniach zacząłem szybko słabnąć. W końcu byłem tak słaby, że nie mogłem tych modlitw brewiarzowych odmawiać, tylko odmawiałem różaniec. I wtedy zabrali mnie na prześwietlenie wątroby. Z tego prześwietlenia nie mogli zdiagnozować, co mi jest i zrobili mi zdjęcia wątroby. Któregoś wieczoru ordynator przyszedł do mnie i powiedział, że musi być druga operacja, i już mnie przygotowywali do drugiej operacji, nie pozwolili mi chodzić, tylko zawozili na wózku. Potem wzięli mnie na drugą operację i po tej operacji byłem bardzo osłabiony.

Moja siostra, Aniela Biedrowska, była u mnie na probostwie i mi gotowała, była u mnie ze swoimi dwoma córkami i ona sobie uświadomiła, że jeżeli umrę, będzie musiała opuścić probostwo. Modliła się do Pana Jezusa za pośrednictwem Sługi Bożego, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Mówiła Mu: *Ty byłeś też w cudowny sposób uzdrowiony w Licheniu. Jeżeli brat mój umrze, ja muszę opuścić probostwo i gdzie ja pójdę z moimi dwiema córkami?*

Mówiła, że w pewnej chwili odczuła, jak od niej strach odchodzi, a nadzieja wchodzi, że będzie wszystko dobrze. Że dobrze wszystko się skończy. No i skończyło się dobrze.

To, co moja siostra Aniela mi powiedziała o modlitwie do Sługi Bożego ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, napisałem do Komisji Beatyfikacji i Kanonizacji w Warszawie. Odpisali mi, że przyjęli do wiadomości i prosili, żeby modlić się o rychłe wyniesienie Sługi Bożego ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego na ołtarze.

W tej chwili to już minęło przeszło 31 lat od uzdrowienia mego.

A wówczas, równocześnie moi parafianie codziennie przychodzili do kościoła i modlili się codziennie przez dwa tygodnie na różańcu o zdrowie dla mnie. Ja to wszystko wiem tylko z opowiadań, bo wiadomo, mnie tam nie było. Zamówili u sąsiedniego księdza Msze Święte o zdrowie dla mnie. W sumie tych Mszy św. za mnie zamówili osiem. To były Msze św. w dni powszednie, bo na niedzielę ks. dziekan przysyłał jakiegoś księdza z dekanatu. Z opowiadań wiem, że na ten Różaniec i na te Msze św. przychodziło ryle ludzi co na Pasterkę, a na Pasterce tych ludzi było tyle, od drzwi aż do prezbiterium – pełno. A gdy miała być druga operacja, napisali kartki z informacją, że będzie druga operacja oraz kiedy i o której godzinie będzie Msza św. w mojej intencji. To podobno, po tej Mszy św., ludzie spierali się z sobą o to, kiedy było więcej ludzi na Pasterce czy na tej mszy św.

Siostra uprosiła u Sługi Bożego, Stefana kardynała Wyszyńskiego, ale ludzie też modlili się na Różańcu i Matkę Bożą uprosili. Siostra moja pytała lekarzy, jak długo uważają, będę żył? Powiedzieli, że ok. 3 miesiące. Jeden lekarz powiedział nie dociągnie do trzech miesięcy. To siostra poszła do profesora Sowiera, ordynatora i zapytała: *Czy mój brat już nie wyjdzie ze szpitala?* On powiedział: *Pani, wyjdzie, jeszcze z pół roku pożyje.*

Od 1 lutego 1990 roku byłem w szpitalu, na początku 10 dni na oddziale zakaźnym, a potem przewieźli mnie na Szkolną do Szpitala im. Józefa Strusia. Wyszedłem ze szpitala 5 marca, czyli byłem przeszło miesiąc, cały luty i do 5 marca. Podczas pobytu w szpitalu odwiedził mnie Ks. Bp Stanisław Napierała (wówczas bp. pomocniczy Archidiecezji Poznańskiej). Jego odwiedziny i przywitanie się z każdym chorym leżącym na wieloosobowej sali sprawiły wszystkim wielką radość i były mile wspomniane oraz opowiadane odwiedzającym chorych w następnym dniu.

Kiedy przyjechałem do Radlina (tzn. parafianin po mnie przyjechał) i potem poszedłem do kościoła odprawiać Mszę św., jak wszedłem do zakrystii, byli tam panowie, którzy zwykle składkę zbierają, baldachimem noszą – tacy porządkowi – mi tego nie mówili co powiem – ale oni między sobą – potem mojej siostrze powiedzieli: *Ten nie pociągnie długo.*

No tak, ale to człowiek tak mierzy, a Pan Bóg inaczej zadecydował. Jak już wspominałem żyję już przeszło 31 lat po tej chorobie.

Kiedy przeszedłem na emeryturę, ks. Czesław Grzelak prob. Parafii św. Marcina zaproponował mi, że bym nie szedł do Domu Księżdy Emerytów Tylko do Niego. I u niego byłem 10 lat. On już poszedł na emeryturę, a ja jeszcze byłem z jego następcą przez rok.

Jednego razu byłem w przychodni lekarskiej i robili mi USG i ta pani doktor zapytała mnie: *A ta blizna to od czego*. I mówię jej, że mi wycięli woreczek żółciowy, że ta brodawka Vatera była poszerzona i ten lekarz, który operował, powiedział mojej siostrze, że wszystko miałem pognite i rakowate, a ona mi mówi: *To wobec tego we właściwym czasie wszystko wycięli, bo nie ma znaku żadnego raka*. Tutaj też jest znak Bożej opatrności, Bożego działania tym moim uzdrowieniu.

Obecnie codziennie modlę się za tych, którzy wtedy za mnie się modlili; za tych, którzy żyją, żeby Pan Jezus obdarzał ich łaskami, jakie są im potrzebne w codziennym życiu, a dla zmarłych, żeby Pan Jezus dał niebo. Codziennie za nich się modlę i dziękuję Panu Bogu za to, że mnie uzdrowił.

Kiedy ks. kardynał Stefan Wyszyński odprawiał pierwszą Mszę św. jako kardynał w Gnieźnie, to asystowałem Mu do Mszy św. To była Msza św. pontyfikalna. Było nas wszystkich w asyście ok. dwudziestu. Byłem na drugim roku studiów w Seminarium w Gnieźnie (wówczas pierwsze dwa lata klerycy Archidiecezji Poznańskiej i Gnieźnieńskiej byli w Gnieźnie, a następne cztery lata w Poznaniu). Zostałem wyznaczony do asysty – wprawdzie byłem dopiero na drugim roku, żadnych święceń nie miałem, ale w sutannach już chodziliśmy. Zdaje mi się – to było 2 lutego 1953 roku; mieliśmy wakacje wtedy, ale ja chętnie przyjechałem i mój kolega też. Byliśmy ze świecami (z tymi fackami jak to wszyscy wtedy mówili na noszone w procesji świece osadzone na świeczniku).

Po Mszy św. wszyscy składali hołd, Kardynał siedział na fotelu i wszyscy do Niego podchodziliśmy. Biskup pomocniczy był chyba tylko jeden wtedy – ks. Lucjan Bernacki w Archidiecezji Gnieźnieńskiej, następnie kanonicy. Nie pamięta, jak reagował kardynał na ich hołdy, ale pamiętam jak wobec nas kleryków. Pamiętam ja pochylałem się, żeby pocałować – to ks. kardynał Stefan Wyszyński pocałował mnie w czubek głowy. Na mojej głowie jest jego pocałunek. No i się z tego bardzo cieszę, szczególnie teraz – w czasie, kiedy przeżywamy uroczystość beatyfikacji Sługi Bożego ks. kard. Stefana Wyszyńskiego.

Poznań dnia 5.10. 2021 r.
Ks. Kazimierz Domagała



KS.KANONIK JÓZEF RYDLEWSKI w 50- LECIE KAPŁAŃSTWA



Ks. kan. Józef Rydlewski kapłan archidiecezji poznańskiej urodził się 30 stycznia 1947 r. w miejscowości Popowo Stare, które w tamtym okresie należało do parafii pw. Św. Jadwigi Śląskiej w Wilkowie Polskim. W tutejszym kościele przez ręce ówczesnego ks. radcę - proboszcza Stanisława Cichego (1901-1990) 23 lutego 1947 r. otrzymał swój pierwszy sakrament tj. Chrzest Święty. Jest synem Wojciecha pracownika fizycznego oraz Heleny zd. Kulus która w rodzinie zajmowała się prowadzeniem domu oraz wychowywaniem dzieci: Walentego, Barbary, Zofii, Jerzego oraz najmłodszego Józefa.

Już od najmłodszych lat służył przy ołtarzu najpierw jako ministrant a później lektor. Edukację szkolną rozpoczął w czteroklasowej szkole podstawowej w Popowie Starym a kolejne klasy (5 – 7) odbywał w budynkach szkół Biskupice – Poświętne. Dalszą naukę już w zakresie szkoły średniej kontynuował w I Liceum Ogólnokształcącym im. Oskara Kolberga w Kościanie. Przez pierwsze dwa lata dojeżdżał do szkoły komunikacją PKS. Było to uciążliwe i trudne szczególnie w okresie zimowym. To też jedną zimę mieszkał na stacji u szkolnego kolegi, a ostatnie dwa lata nauki mieszkał w szkolnym internacie.

Zdana w 1966 r. matura otworzyła drogę na studia. Jak wspomina wpływ na wybór swej przyszłości miało pewne zdarzenie z okresu

nauk przygotowawczych do sakramentu bierzmowania. W stojącej luźno grupie dzieci wśród której był bp. Tadeusz Etter oraz ks. Cichy - ten w pewnym momencie chwycił mnie za kołnierz aż przyklekłem i wypowiedział zwracając się do bp. „ten będzie księdzem”. Od tego czasu myśl ta była stale rozważana i pogłębiana a nawet będąc już w liceum niekiedy niektórzy nauczyciele z serdecznością zwracali się „jak tam ksiądz”. Z serdecznością wspomina moment oznajmienia rodzicom o podjętej decyzji wstąpienia do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu. „ojciec pogłaskał mnie po głowie a mama z radości i trwogi rozplakała”.

Święcenia kapłańskie otrzymał ks. Józef z rąk abp. Antoniego Baraniaka 25.V. 1972 r. Miejscem była Bazylika Katedralna św. Apostołów Piotra i Pawła w Poznaniu.

Jako motto swej posługi przyjął wezwanie „Bądź Wola Twoja”.

Ksiądz neoprezbiter jako wikariusz rozpoczął swoją drogę posługi kapłańskiej od parafii Narodzenia NMP w Wałkowie gdzie pracował 2 lata. Następne wikariaty to parafie: Świętej Trójcy w Poznaniu - 1 rok, św. Jadwigi Śląskiej w Brennie – 7 lat, św. Mikołaja w Mosinie lata 1982-1983 będąc jednocześnie kapłanem sanatorium w Ludwikowie oraz nauczycielem religii w szkole podstawowej nr.1 ,św. Mikołaja w Żydowie oraz św. Piotra w Okowach w Chobienicach.

Trzynastcie lat wikariuszowskich pozwoliło władzy duchownej w 1985 r. na mianowanie ks. Józefa proboszczem parafii pw. św. Kazimierza w Zakrzewie Zbąszyńskim. Tutaj wraz z parafianami przeprowadził kapitalny remont dachu kościoła, renowacje zabytkowego ołtarza, kościół wyposażył w nowe tabernakulum, okazały krzyż oraz organy. Zapoczątkował również wymianę ławek. Dokonał remontu probostwa, na dziedzińcu kościelnym wybudował grotę z figurą Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej a teren kościelny obsadził świerkami w ilości ponad 100 szt.

W Zakrzewie obchodził w roku 1997 jubileusz 25 – lecia swojej posługi kapłańskiej.

W 2002 r. ks. Rydlewski został mianowany proboszczem parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Bronikowie. Drewniany, zabytkowy kościół zastał w stanie znacznego zniszczenia. Przy współpracy z generalnym i wojewódzkim konserwatorem zabytków oraz zaangażowaniem parafian dokonał generalnego remontu kościoła od dachu po posadzkę, ponadto prezbiterium wyposażył w ławki dla służby liturgicznej a zakrystię w niezbędne meble. [Kościół w Bronikowie podczas II Wojny Światowej był jednym z dwóch w powiecie kościańskim, których okupant niemiecki nie zamknął dla celów kultu religijnego].

Doceniając pracę i zasługi abp Stanisław Gądecki w 2011 r. mianował ks. Józefa Rydlewskiego kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej przy kościele św. Mikołaja w Lesznie.

Zdrowie nigdy nie było mocną stroną ks. Józefa. To też z chwilą ukończenia 75 roku życia poprosił władzę duchowną o przeniesienie w stan spoczynku.

Jubileusz 50 lecia kapłaństwa świętował w czerwcu 2022 r. w Bronikowie.

Wrócił do rodzinnego Popowa Starego gdzie zamieszkuje wraz z siostrą i jej rodziną . Gdy zdrowie i siły pozwalają służy posługą kapłańską w kaplicy w Popowie St., która jest filią kościoła parafii Bucz.

Włodzimierz Gabrielski

Wiadomości Parafialne parafii mosińskiej - wydawca prezbiter proboszcz Adam Prozorowski; e-mail: prezbiteradam@gmail.com
Adres redakcji: 62-050 Mosina, ul. Kościuszki 1, tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.pl - opracowanie Paweł Zawieja; www.facebook.com/parafiamosina
„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (redaktor naczelna), Stanisław Kosowicz, Tomasz Kaczmarek (redakcja techniczna), Anna Cicha, Włodzimierz Gabrielski, Jolanta Kapelska, prezbiter proboszcz Adam Prozorowski, Paweł Szukalski.
Redakcja zastrzega sobie prawo do adriastacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

„Wznoszę swe oczy ku górom skąd przyjdzie mi pomoc...” Poświęcenie odnowionej figury Matki Bożej Niepokalanej w Sowińcu

Niewielkie, obrosłe drzewami wzniesienie w Sowińcu, znajdujące się od strony Mosiny, z lewej strony drogi. Drzewa wysokie, iglaste, liściaste, aż zdziwienie powoduje fakt, że mieszczą się na tak małej przestrzeni. Stojąc w ich cieniu i spoglądając na biegnącą niżej szosę, wydaje się, jakby to był zakręt w górach. Wrażenie to potęguje przejeżdżający niekiedy z turystycznym ekwipunkiem rowerzysta, piesi wędrowcy, czasem samochód.

Pośrodku utworzonej polanki, otoczona koronami drzew, stoi na wysokiej kolumnie figura Matki Bożej Niepokalanej. Piękna, w niebieskim płaszczu z zarzuconym welonem, wyciągająca ku przechodniom ręce, ogarniająca z góry troskliwym spojrzeniem, majestatyczna i dostojna. Pięknie sfałdowana falbana spływa spod płaszcza na wijące się u Jej stóp węża.

Któż jest autorem tej figury? Nazwisko rzeźbiarza umieszczone u dołu kamiennej kuli, na której stoi Maryja, ukazało się, gdy rzeźba, (postawiona w 1898 roku), w marcu 2022 roku uległa poważnemu zniszczeniu, przewracając się podczas wielkiej wichury wraz z powalonym drzewem. Staraniem miejscowych fundatorów poddana została renowacji i ponownie umieszczona wysoko na kolumnie. Twórca ukazał Maryję jako prawdziwą matkę z prawdziwym Jej dostojeństwem.

Kto nim był? To niezwykle płodny wielkopolski rzeźbiarz i twórca medali Władysław Marcinkowski. Urodził się 16 czerwca 1858 roku w Mieszkowie k/ Pleszewa, gdzie odebrał elementarne wykształcenie, a pierwsze nauki w kierunku rzeźby pobierał w Wieczorowej Szkole Rysunku i Modelowania w Poznaniu. Studiował w Berlinie i w Paryżu, utrzymując tam kontakty z wieloma mieszkającymi na emigracji Polakami, wielokrotnie wykonując ich rzeźby portretowe: Zajmował się też rzeźbą pomnikową i nagrobną, Reprezentował nurt rzeźby realistycznej. Po powrocie do kraju mieszkał jakiś czas w Sowińcu, pracując jako zarządca majątku Taczanowskich. W roku 1907 osiadł w Poznaniu, gdzie miał własne atelie rzeźbiarskie. W 1909 roku założył Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, którego był prezesem do 1939 roku, w roku 1925 był jednym z założycieli grupy artystów Plastyka, a w latach 1926 -1939 dyrektorem Wielkopolskiego Muzeum Narodowego. Zajmował się wtedy cyklem portretów postaci historycznych m.in. Józefa Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, Henryka Dąbrowskiego, Józefa Piłsudskiego, Edwarda Rydza Śmigłego. Wykonał w 1899 roku pierwszy w Polsce pomnik Juliusza Słowackiego. Jego rzeźby znajdują się w wielu kościołach, m.in. w Gnieźnie, w Ostrowie Wielkopolskim. W Katedrze Poznańskiej są to rzeźby arcybiskupów poznańskich, kard. M. Ledóchowskiego, arcyb. Dalbora, arcyb. J.Dindera, arcyb. Stablewskiego. Jest też autorem wielkiej rzeźby w kamieniu, która powstała w 1893 roku: „Chrystus wręczający klucze św. Piotrowi”, a do czasu zniszczenia Katedry Poznańskiej w 1945 roku znajdowała się w ołtarzu głównym, później po odbudowie i regotyzacji Katedry przez wiele lat miała swe miejsce w ogrodzie Wyższego Seminarium Duchownego (dziś Wydział Teologiczny UAM). Artysta zmarł w 1947 roku w Poznaniu, został pochowany na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan.

Należy wspomnieć o jeszcze jednej rzeźbie. Na frontonie kościoła p.w. św. Mikołaja w Mosinie uderza swym dostojeństwem i pięknem Głowa Chrystusa, Oblicze Chrystusa, umieszczona nad główną bramą kościoła. Jest ona jedną z nielicznych relikwii spalonych w 1945 roku przez hitlerowców budynku. Jej autorem jest również Władysław Marcinkowski. Parafia jest więc w posiadaniu dwóch cennych dzieł rzeźbiarskich znanego rzeźbiarza wielkopolskiego z przełomu XIX/XX wieku. Rzeźba Maryi Niepokalanej postawiona na wysokiej kolumnie należy bowiem również do wyjątkowo pięknych rzeźb kapliczek przydrożnych Wielkopolski i wyróżnia się, także ze względu na autora, jako dzieło polskiej sztuki sakralnej naszej „małej Ojczyzny” w ewidencji prowincjonalnych dzieł sakralnych.

Poddana renowacji figura Niepokalanej wróciła na należne Jej miejsce. W niedzielę, 2 października 2022 roku o godz. 15.00 w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców czcicieli Maryi: z Sowińca, Mosiny, Krosinka i okolic, nastąpiło uroczyste poświęcenie odrestaurowanej figury podczas sprawowanej koncelebrowanej Mszy świętej. Celebransami byli: proboszcz parafii p.w. św. Mikołaja w Mosinie, ks kanonik Marian Cynka i ks kanonik Edward Majka. Otoczenie przyrody, wzniesienie wskutek ukształtowania terenu, a także staranne przygotowanie tego miejsca przez mieszkańców: dostarczenie ławeczek i krzeseł wymoszczonych poduszkami, kwiatów i ozdobnych krzewów podkreślały niezwykłość i symboliczność tej uroczystości niosącej ufność i wiarę w Bożą Opatrzność. Choć dzień był deszczowy, na czas ofiary eucharystycznej krople przestały padać. W homilii dotyczącej przeznaczonych na ten dzień czytań mszalnych to właśnie to obdarowanie darem miłości, darem mocy Boga, darem ufności, darem męstwa i darem wiary podkreślił proboszcz Adam Prozorowski, nawiązując do ostatniego listu św. Pawła (2 Tm 1, 6-8) i akcentując też w tym miejscu fakt odnowienia zabytkowej figury w Sowińcu, tej samej od przeszło wieku, patrzącej na rosnące pokolenia, nie zaś postawienie nowej, co byłoby może nawet protsze, jakby odpowiadając tym czynem na dalsze słowa św. Pawła z w/w listu o daniu świadectwa i znoszeniu przeciwności dla Ewangelii. (2 Tm 1, 8-9).

Dalej, rozważając słowa Ewangelii św. Łukasza (Łk 17, 5-10) i wołanie uczniów do Jezusa „dodaj nam wiary”, wskazując na kruchość naszej wiary w obliczu przeciwności, niedostatków, złych okoliczności, choroby, pandemii, przypomniał, że swoją mocą nie jesteśmy w stanie zadziałać, ale jeśli jesteśmy z Panem Jezusem, On przymnoży nam wiary; dziś jest wiara mała jak ziarenko, ale Bóg jest tym, który da wzrost. Tutaj pomocą jest uniesienie serca do Maryi, w przenośni i dosłownie, spoglądając wysoko, w górę na Jej postać na kolumnie i wołając Jej słowami z Magnifikat: „Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu Zbawicielu moim, bo wejrzał na uniżenie swojej Służebnicy”. Spuszczając głowę, w przynębieniu Jej nie zobaczymy... Odpowiedzią z kolei na wołanie proroka Habakuka z pierwszego czytania (Ha 1, 1-2); „Jak długo Panie mam wzywać pomocy, a Ty nie wysłuchujesz? Wołam do Ciebie na pomoc, a Ty nie wysłuchujesz.”, są słowa psalmu 121 (Ps 121, 1-8): zachęcające także do ufego patrzenia w górę: „Wznoszę swe oczy ku górom skąd nadejdzie mi pomoc, Pomoc mi przyjdzie od Pana, który stworzył niebo i ziemię.” (Ps 121, 1-2)

To miejsce, w takim zaciszu utworzone, na zakręcie drogi w Sowińcu, jakby na zakręcie dziejów, niech będzie miejscem modlitwy, ulubionym miejscem odpoczynku podczas spacerów na łąkach nadwarciańskich za zakrętem właśnie.

Składam podziękowanie ks kan. Marianowi Cynka za przekazane informacje, które wykorzystałam w sprawozdaniu.

Jolanta Kapelska



Wielkopolskie miejsca pielgrzymkowe **DĄBRÓWKA KOŚCIELNA**



Maryja w Wielkopolsce nosi wiele ciekawych imion. Ostatnio opowiadałam o bukowski Matce Bożej Literackiej. Z kolei w tak bliskiej naszym sercom Górcie Duchownej ma piękne miano Matki Bożej Pocieszenia. To wezwanie znajdziemy i w innych zakątkach naszego regionu. Swego czasu pisałam już Państwu o sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Szamotułach, dziś natomiast zapraszam do słynnego sanktuarium ziemi gnieźnieńskiej - do kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, zarazem przybytku Matki Bożej Pocieszenia w Dąbrówce Kościelnej.

Dąbrówka Kościelna to wieś w powiecie gnieźnieńskim malowniczo położona w pagórkowatym terenie wschodniej partii Puszczy Zielonka, w otoczeniu pól i lasów, przy starej drodze, prowadzącej z Poznania do Kiszkowa. Od stolicy Wielkopolski wioskę dzieli zaledwie około 30 km. Wzmianka o Dąbrówce pojawia się w dokumencie z 1384 roku, kiedy należała ona prawdopodobnie do rodu Nałęczów. Parafia istniała tu już w średniowieczu, choć na dobre stała się znana w okresie nowożytnym. Wtedy to bowiem, najpewniej w okresie potopu szwedzkiego, doszło do cudownych wydarzeń, które rozpały tu kult maryjny. Na znajdującym się w wiosce rozłożystym dębie znajdował się obraz Matki Bożej, który wówczas zaczął świecić w dzień i w noc intensywnym blaskiem. Przyciągnęło to oczywiście rzesze wiernych i rozpoczęło trwający do dziś w tym miejscu ruch pielgrzymkowy. Maryja dąbrowiecka - której wizerunek

przeniesiono z dębu do znajdującego się na wzgórzu kościoła - obdarzała przybyłych licznymi łaskami. Świadczą o tym m.in. liczne wota, które pozostawiano w kościele. Już w 1710 roku miało tu znajdować się ponad 100 srebrnych tablic, a sam wizerunek ozdabiała 220 różnych wotów. Od 1686 prowadzono w kościele dąbrowieckim spis świadectw, wdzięczności i łask otrzymanych tu za przyczyną Matki Bożej. Ten zapewne niezwykle ciekawy i wielkiej wartości historycznej dokument nie przetrwał jednak ostatniej wojny. W drugiej połowie XVIII stulecia hrabina Bojanowska ufundowała dla obrazu srebrno-złote sukienki. Jeszcze wcześniej, bo w 1726 roku, rozebrano stary i podniszczony drewniany kościółek, uznając go za zbyt mało godny Cudownego Wizerunku. Wzniesiona wówczas świątynia spłonęła od uderzenia pioruna w 1774. Wybudowany wtedy również drewniany kościół z wyrazistą wieżą można podziwiać na zachowanych do dziś fotografiach. Nie przetrwał on bowiem kolejnego pożaru tego miejsca z roku 1925. Trudno powiedzieć, co działo się w tamtym okresie z obrazem dąbrowieckiej Maryi. Nie wiadomo bowiem, czy przetrwał pożar z 1774 roku, czy spłonął wówczas wraz z kościołem, lub też dotrwał do kolejnego pożaru, tym razem już na pewno dla niego niszczylielskiego. Od tamtej pory, tj. od 1925 roku z pewnością mamy już do czynienia z kopią pierwotnego obrazu. Obecnie prezentowany obraz wykonany został w 1956 roku przez wybitnego toruńskiego malarza, profesora Leona Torwirta. Tymczasem już w latach trzydziestych rozpoczęto budowę nowego kościoła. Wznoszenie go dokończono już po II wojnie światowej. Świątynia "udaje" dużo starszą, bo wzniesiono ją w stylu nawiązującym mocno do baroku. W środku próżno jednak szukać zabytkowych elementów wyposażenia. Niemniej, zwraca uwagę ołtarz, w którym umieszczono Cudowny Wizerunek. Obraz otoczono imitacją gałęzi i liści dębowych, czyniąc tym samym piękne nawiązanie do początków dąbrowieckiego kultu maryjnego. Ów legendarny dąb został ścięty podczas II wojny światowej.

Matka Boża Pocieszenia z Dąbrówki Kościelnej ma bardzo delikatne rysy twarzy i łagodne, zarazem zatroskane spojrzenie. Lewą ręką przytula do siebie Dzieciątka, które podnosi rękę w geście nauki i błogosławieństwa. Prawą dłoń Maryja przykłada do swojej piersi, naturalnie kierując wzrok widza na swoje serce. Serce Matki, które niesie ukojenie i pocieszenie wszystkim swoim dzieciom - zdaje się przypominać nam ten Jej czuły gest.

Obraz został koronowany przez kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1969 roku, a po kradzieży koron w 1989 roku ponowiono ten akt 5 lat później. Wrześniowy odpust w Dąbrówce Kościelnej po dziś dzień przyciąga tu tłumy pielgrzymów zgłodniałych najczulszego, maryjnego pocieszenia.

Ania Cicha

IX droga rowerowa do świętego Jakuba w Żabnie

10 września uczestniczyliśmy w IX drodze do świętego Jakuba. Wyruszyliśmy spod figury Matki Bożej Fatimskiej w Mosinie pobłogosławieni przez Księdza Prezbitera. Pierwszym przystankiem na pielgrzymkowej trasie rowerowej był Sowiniec, gdzie wspólnie pomodliliśmy się pod pięknie odnowioną figurą Maryjną. Docelowym punktem wyprawy był zabytkowy, drewniany kościółek w Żabnie pochodzący z 1789 roku, do którego dotarliśmy, przemierzając urokliwe lasy. Nasi organizatorzy, czyli Mosińska Akcja Katolicka zadbali, żebyśmy mogli wejść do tego niezwykle, sakralnego obiektu, by móc podziwiać jego piękno oraz odmówić litanię do świętego Jakuba apostoła. Zwieńczeniem, naszego pielgrzymowania, po pokonaniu 24 kilometrów, było ognisko w zaprzyjaźnionej agroturystyce „Zaścianek” w Pecnej. Zostaliśmy tam bardzo miło przyjęci. Organizatorzy zadbali o nasze żołądki, przygotowując pączki, drożdżówki, które dodawały nam energii. Nie zabrakło też konkretów, czyli pieczonej kielbaski z ogniska, która po takim wysiłku bardzo smakowała. Pogoda i humory nie zawiodły. Bardzo dziękujemy za wspaniałe przygotowanie rajdu, świetną logistykę oraz włożony czas i serce. Korzystając z okazji, zapraszamy na przyszłoroczny rajd rowerowy, który odbędzie się w czerwcu. Polecamy, bo warto ?

Uczestnicy



SIOSTRY RUTKOWSKIE Z BOLIWI...

Były u nas w czerwcu. Chciały zebrać wsparcie na swój wolontariat misyjny w Boliwii. To co w czerwcu wydawało się marzeniem "szalonych małaolat" w pierwszych dniach października stało się już rzeczywistością. Dziewczyny są już w Boliwii. Poprosiłem je o kilka słów z pierwszych dni pobytu na misji. Może uda się namówić je na stałą współpracę z Wiadomościami Parafialnymi.

Oto co z Boliwii piszą młode świeckie misjonarki.

Jest to już nasz 9 dzień w Boliwii! O tym, jak się to zaczęło i jak wygląda tutejsza rzeczywistość, opowiem w poniższym artykule.

Naszą podróż rozpoczęliśmy z lotniska w Warszawie, następnie miałyśmy przesiadki we Frankfurcie, Bogocie i w Santa Cruz, aż ostatecznie doleciałyśmy do miasta Cochabamba, gdzie odebrała nas siostra Filemona.

W Cochabambie spędziłyśmy cztery dni u sióstr służebniczek Dębickich. W tym miejscu miałyśmy naszą aklimatyzację oraz wstępne zapoznanie się z boliwijską kulturą. Pierwszy dzień był dla nas dniem odpoczynku po długiej podróży. Kolejnego byłyśmy bardzo podekscytowane odkrywaniem boliwijskich zakątków dużego miasta. Pierwszym szokiem, jakiego doznałyśmy, był moment wjazdu do miasta, do którego zabrała nas Siostra Teresa. Początki zawsze są trudne. Poznawanie nowej kultury, nowej rzeczywistości i przystosowanie się do występujących różnic. Dzięki cudownym osobom, które napotkałyśmy na naszej drodze, z każdym dniem zakochujemy się w tym miejscu coraz bardziej.

Na miejscu poznałyśmy serdeczne siostry Polki oraz siostry Boliwijki, które okazały nam dużo serca i pomocy. Dzięki nim poczułyśmy się tutaj jak w domu. Ogromną pomoc otrzymałyśmy także od naszego kolegi Boliwijczyka Diego, którego poznałyśmy na wolontariacie w SWM Kraków. Diego oprowadził nas, pokazując nam najważniejsze miejsca usytuowane w Cochabambie. Jednym z nich jest Jesus Cristo de Concordia. W ciągu całego pobytu w Cochabambie Bóg postawił nam na drodze bardzo



serdecznych i pomocnych ludzi, za co jesteśmy ogromnie wdzięczne. Nie miałyśmy żadnych przykrych sytuacji, wręcz przeciwnie, wszyscy przyjęli nas bardzo otwarcie.

W szczególności, jeśli chodzi o dzieci w naszym domu dziecka w Tupizie, przywitały nas one śpiewająco! Gdy poszłyśmy tylko na chwilę po plecaki do samochodu, to dzieci postanowiły wnieść nasze 4 walizki na pierwsze piętro! Muszę dodać, że te walizki były wielkości tych słodkich szkrabów. Takie gesty pokazują, jak wielkie mają serca. Kolejnego dnia w ośrodku poprzytulały nas z radością. Nawet jeśli nasz hiszpański nie należy do najlepszych, to nie było to przeszkodą dla budowania z nimi relacji. Naszym codziennym obowiązkiem jest zaprowadzanie i odbieranie dzieci ze szkoły, następnie odrabianie z nimi lekcji, czasami nawet do 21:00. Dzieciaki są bardzo pozytywne i zawsze chętne do spędzania razem czasu.

Co więcej, po pierwszych dniach widzimy, jak wiele miłości potrzebują oraz jak wiele jej potrzebuje każdy z nas! Czas, jaki tu spędzamy, jest dla nas owocny. Wiele się tutaj uczymy. W szczególności większej otwartości na bliźniego.

Paulina i Karolina

Śpiewajmy wszyscy nową pieśń

i razem niech dźwięczy nasz głos
a hymn nasz niechaj będzie gorący
i umiłowanie muzyki niech nas łączy .

Tradycją stały się już Spotkania Śpiewacze czterech zaprzyjaźnionych chórów z Czempinia, Kościana, Śremu i Mosiny. W lipcu 2002 r. zarządy tych chórów podjęły uchwałę o corocznym spotkaniu chórów po kolei: w Czempiniu, Śremie, Kościanie i Mosinie.

W tym roku organizatorem XIX Spotkania było Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” w Kościanie. Spotkanie odbyło się w Widziszewie w kościele Św. Jana Chrzyciela. Uroczystość rozpoczęła Msza Św. w intencji śpiewaków, którą odprawił Ks. proboszcz Tomasz Bochyński. Połączone chóry wykonały pieśń „Gaude Mater Polonia”, „Będę śpiewał Tobie”, „Witaj Pokarmie” na zakończenie "Laudate Dominum" - Gounoda.

Połączone głosy 120 śpiewaków zabrzmiały niesamowicie w widziszewskiej świątyni. Właściwie nie da się opisać takiego śpiewu i modlitwy jednocześnie. Msza św. z udziałem wszystkich Śpiewaków była przepiękna.

Następnie, po przywitaniu zaproszonych gości w osobach burmistrza Kościana Piotra Ruszkiewicza, Przewodniczącego Rady Miasta Dawida Olejniczaka, wójta Andrzeja Przybyłę, i wszystkich Śpiewaków z zaprzyjaźnionych chórów nastąpiła prezentacja poszczególnych uczestników na stopniach ołtarza. Słowo wiążące z informacją o poszczególnych wykonawcach prowadziła Katarzyna Swinarska, dyrygent Chóru „Lutnia”. Wszystkie zespoły mają ponad 100 letnią tradycję. W swoim repertuarze mają pieśni sakralne i patriotyczne.

Czempiańskim Towarzystwem Śpiewaczym „Harfa” dyrygowała Anna Rymaniak. Towarzystwem Śpiewu „Lutnia” im. Zygmunta Cichockiego - dyrygowała Katarzyna Swinarska. Śremskie Stowarzyszenie Śpiewackie im. St. Moniuszki prowadził Leszek

Wawrzynowicz. Mosiński Chór pw. Św. Cecylii - Leszek Marciniak. Prezentacje Chórów zakończył wspólny śpiew „Wszystkie Trony Niebieskie” - Połączonymi Chórami dyrygował dyrygent senior Józef Maciejewski.

Po prezentacji chórów wszyscy zaproszeni udali się w gościnne progi sali przy kościele, gdzie Burmistrz i Przewodniczący Rady, wręczyli uczestnikom: kwiaty, puchary - statuetki i bardzo ładnie wydane albumy z ziemi kościańskiej. Następnie w pięknie przygotowanej sali, przy zastawionych stołach zaproszeni goście i śpiewacy wymieniali swoje doświadczenia, wspólnie śpiewali i tańczyli.

W imieniu wszystkich Chórzystów dziękujemy za zaproszenie i świetnie zorganizowane spotkanie: Dh dyrygent Katarzynie Swinarskiej, Prezesowi Dh Janowi Lasikowi i wszystkim przyjacielom z LUTNI. Podziękowania należą się też pani Sołtys Widziszewa oraz Paniom z obsługi kuchni

Za rok spotykamy się w Mosinie.

Cześć Pieśni!!!

Bronisława Dawidziuk



Świątynia Pani Warty w Rogalinku

Pewnie nie wszyscy wiedzą, że w pobliskim Rogalinku znajdują się dwie świątynie. O tej pierwszej, która jest parafialnym kościołem, wie raczej każdy. Druga zaś, mniej znana, położona jest wśród nadwarciańskich łąk tuż przy samej rzece. Jest to świątynia, a zarazem przystań kajakowa. Nietypowe to połączenie, podobnie jak nietypowa to świątynia. Miejsce to ma stosunkowo niedawny rodowód. Zostało ono utworzone z inicjatywy zasłużonego mieszkańca Rogalinka, Alojzego Szabelskiego. W jego przedsięwzięciu wspiera go zawsze żona Łucja. Razem dbają o to, aby nikt nie naruszał sakralnego charakteru tego skrawka łąki. Szczególna cześć oddawana jest tutaj Matce Bożej, zwanej Panią Warty oraz Św. Janowi Pawłowi II, którego związek z kajakarstwem i świętością jest nazbyt oczywisty.

Pomiędzy figurą Matki Bożej a popiersem Św. Jana Pawła II stoi tutaj krzyż, a pod nim ołtarz wykonany z olbrzymiego głazu. Na nim 11.09.2022 roku po raz kolejny Ks. Eugeniusz Kiszka, proboszcz z Rogalinka, odprawił Mszę Świętą. Przybyła na nią grupa wiernych złożona przeważnie z najbliższej rodziny i przyjaciół Państwa Szabelskich oraz parafian. To właśnie ta niewielka trzódka, wraz ze swoim pasterzem, modliła się wspólnie tego dnia w tej świątyni otoczonej "pięknem tego świata". To fragment napisu zamieszczonego na drewnianej tablicy, postawionej u wejścia do tej świątyni. Dalsza jego część przypomina o tym, że piękno to, pochodzi od Boga, i że należy korzystać z niego "... mądrze i z rozważą".

Owe okoliczności, jak również głoszona tego dnia Ewangelia, w której wierni wysłuchali przypowieści o miłosiernym ojcu, skłaniały do wielu refleksji. Co się stało z resztą Bożej owczarni, tak licznej jeszcze do niedawna? Czy uwiedzeni przez fałszywe oblicze świata trwoniją majątek otrzymany od swego Ojca podobnie jak marnotrawny syn?

Kolejna refleksja dotyczy tego, czym jest w istocie świątynia. Ogólnie mówiąc to miejsce kultu religijnego, często utożsamiane z budowlą. Ale czy świątynia musi być budowlą? Czy w rzeczywistości duchowej nie jest to coś więcej niż tylko jakaś konstrukcja wzniesiona ludzkimi rękoma? Wszak świątynia to miejsce, w którym możemy spotkać się z Bogiem. Z jakiegoś powodu obecność Boga w niektórych miejscach jest odczuwalna ze szczególną mocą. Świątynia w Rogalinku jest jakby łącznikiem między światem duchowym, a światem ziemskim. Tych dwóch

rzeczywistości nie oddziela od siebie tu żaden mur. Brak muru, również tego fizycznego, powoduje, że świątynia ta jest cały czas otwarta.

Warto zajrzeć do tej nietypowej świątyni, aby w spotkaniu z Bogiem szukać zrozumienia dla otaczającego nas świata. Świata, który zwłaszcza w ostatnich latach staje się dla nas coraz mniej przyjazny. Również data odprawionej tu po raz kolejny Mszy Świętej jest bardzo wymowna, bowiem 11 września 2001 roku doszło do zamachów terrorystycznych w Nowym Yorku w Stanach Zjednoczonych, co było niewątpliwie dużym wstrząsem. Wydarzenie to zapoczątkowało wojnę ze światowym terroryzmem. Obecnie trudną sytuację na świecie potęguje wojna na Ukrainie, tocząca się tuż za naszą wschodnią granicą. Do tego możemy dodać epidemię korono-wirusa, kryzys finansowy, energetyczny i wcześniejszy kryzys migracyjny jak również kryzys demograficzny, ale także kryzys samego Kościoła i całej cywilizacji Zachodu. Te wszystkie kryzysy zdają się mieć wspólne podłoże, którym jest odejście współczesnego człowieka od Boga.

Powyższe refleksje uświadamiają, że świat bez Boga przestaje być piękny i zamienia się w piekło. Wiele osób zastanawia się obecnie nad tym, gdzie możemy znaleźć bezpieczną przystań? Pójdźmy za przykładem syna marnotrawnego i udajmy się do domu Ojca. Udajmy się do świątyni. Tu odzyskamy poczucie bezpieczeństwa i należną człowiekowi godność, mające swoje źródło w pojednaniu z Bogiem Ojcem.

Właśnie to pragnienie, abyśmy wszyscy spotkali się w domu Ojca, przyświecało i nadal przyświeca twórcom przystani Św. Jana Pawła II, Panu Alojzemu Szabelskiemu. Jego postać została uwieczniona w filmie dokumentalnym pt. "Drukarz na wodzie". Dla tych z Państwa, którzy nie mieli dotąd okazji tego filmu obejrzać, choć pewnie za wiele takich osób w Gminie Mosina nie ma, pozostaje gorąco zachęcić do jego obejrzenia. Film dostępny jest na popularnej platformie YouTube, gdzie został zamieszczony przez jego twórców z portalu Filmowe Życiorysy PL (filmowezyciorysy.pl). Obecnie grupa ta pracuje nad kolejną produkcją, na której realizację zbiera niezbędne środki finansowe. Osoby chcące wesprzeć ich działalność mogą zrobić to wchodząc na stronę <https://pomagam.pl/proboszcz-z-wildy>

Tomasz Kaczmarek



fot. Antoni Wojtkowiak - Filmowe Życiorysy.pl

ZGONY: od 30.09.2022 do 20.10.2022

Jolanta Stachowiak, l. 64, Stanisława Wojciechowska, l. 78, Elżbieta Andrzejczak, l. 66, Wanda Dymalska, l. 93, Jadwiga Musielak, l. 90, Wojciech Barcz, l. 84, Seweryna Czarnecka, l. 92, Henryk Kaczmarek, l. 78, Andrzej Biernacki, l. 73, Mieczysław Skubiszak l. 94, Andrzej Brzozowski, l. 88, Maria Zalesińska, l. 90, Wiesław Legenza, l. 68, Irena Labrzycka, l. 67, Roman Dominiak, l. 76, Sabina Burzyńska, l. 75; Cecylia Wujewska, l. 93; Teresa Nowacka l. 90; Marian Mieczysław Szłapka, l. 82; Stanisława Przynoga, l. 86; Zbigniew Stanisław Gronek, l. 65;

CHRZTY: od 30.09.2022 do 20.10.2022

Marianna Ignasiak, Laura Gołębiowska, Kornelia Piotrowska, Oliwier Woroch, Aleksander Kaptur, Amelia Maślanka, Kamil Nowak, Adam Niedzielski, Dominika Biernacka, Zuzanna Tabaka, Helena Jędrzejczak, Adam Jankowski, Franciszek Kwiatkowski.

Intencje mszalne listopad 2022

Wtorek, 1 listopada – WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

8.15 + śp. Walentego i Praksedę
 10.00 + śp. Antoninę i Ludwika Kaczmarmów, Marię i Mieczysława Burdajewicz
 14.00 + za zmarłych spoczywających na cmentarzu
 18.00 + śp. Małgorzatę Sroka
Sroda, 2 listopada – DZIEN ZADUSZNY
 8.15 intencje zbiorowe
 10.00 intencje zbiorowe
 18.00 intencje zbiorowe
 19.30 intencje zbiorowe
Czwartek, 3 listopada
 8.15 + śp. Zbigniewa Kowalewskiego
 18.00 + śp. Norberta Łukaszczyka
 18.00 + śp. Marka Szwarc-Górnego
Piątek, 4 listopada
 8.15 + śp. Władysława Pawłaka
 18.00 + śp. Seweryna, Annę, Kazimierza, Teresę, Zbigniewa, Danutę, Jadwigę, Sławomira i Iwonę Drozdowskich, Stefanię, Michała, Elżbietę, Zdzisławę, Piotra Bałcerskich, zm. z rodz., za dusze w czyśćcu uświęcające się
 18.00 + śp. Andrzeja i Wiesławę Łżykowskich z prośbą o dar nieba
Sobota, 5 listopada
 8.15 w intencji Tomasza z ok. 91 urodzin z podziękowaniem za otrzymane Łaski, z prośbą o błogosławieństwo
 18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 6 listopada
 7.30 + śp. Bolesława Lejmana w 24 rocz. śm., Gabrielę w 2 rocz. śm. i Piotra Lejmana
 9.00 + śp. Mariannę Krystkowiak o dar nieba
 10.30 + śp. Urszulę w 21 rocz. śm. i Jana w 6 rocz. śm. Kozłowski i zm. z rodz. Kozłowski, Szefer, Genclerz i Marciniak
12.00 w intencji parafian
 18.00 + śp. Czesławę w 20 rocz. śm. i Józefa Rynkowski
Poniedziałek, 7 listopada
 8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla

żyjących wg listy intencji
 18.00 + śp. Marka Szwarc-Górnego
 18.00 + śp. Marię Ptak
Wtorek, 8 listopada
 8.15 + śp. Ewę Wilczyńską o spokój duszy
 18.00 + śp. Leszka Dudkiewicza
 18.00 w intencji parafian
Sroda, 9 listopada
 8.15 + śp. Małgorzatę Kajzerską o łaskę nieba
 18.00 Sakrament Bierzmowania
Czwartek, 10 listopada
 8.15 z ok. urodzin Gertrudy z prośbą o łaskę zdrowia dla niej i całej rodziny, o łaskę zdrowia dla Michała
 18.00 + śp. Janusza Przybylskiego w 8 rocz. śm. o dar życia wiecznego
 18.00 + śp. Czesława Matuszczyka w 1 rocznicę śm.
Piątek, 11 listopada
 8.15 + śp. Zenona Piłarskiego w 14 rocz. śm.
 18.00 w intencji Ojczyzny
Sobota, 12 listopada
 8.15 w intencji Magdaleny, Marcina i Ewy Dudkiewicz z prośbą o Boże błogosławieństwo
 18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 13 listopada
 7.30 w 60 rocz. urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o opiekę Matki Bożej dla Jubilatki i jej Rodziny
 9.00 + śp. Marię w 20 rocz. śm. i Wojciecha Krzyżaniak, Mariannę i Władysława Kruk, Ryszarda Fogta, Jana Tatkę i zm. z rodz.
 10.30 + za duszę śp. Stanisława Dłużewskiego i zm. z rodz. Dłużewskich i Kluczyńskich
 12.00 + za śp. Andrzeja Chmielarza
 18.00 podziękowanie Bożej Opactwo za opiekę nad całą rodziną, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski
Poniedziałek, 14 listopada
 8.15 + śp. Zbigniewa Kowalewskiego
 18.00 + śp. Czesława Jakóbczyka
 18.00 + śp. Teresę Mikołajczak, Sylwestra Mikołajczaka

Wtorek, 15 listopada
 8.15 za wstawiennictwem MNP do Boga Ojca o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji
 18.00 + śp. Zygmunta Wyzuj
 18.00 + śp. Mariannę Zakrzewską
Sroda, 16 listopada
 8.15 + śp. Gertrudę Sikorę
 18.00 Nowenna
Czwartek, 17 listopada
 8.15 + śp. Mieczysława Skubiszaka
 18.00 + śp. Zofię i Józefa Prozorowski, Michała i Jadwigę Miara, Władysława i Jadwigę Prozorowski, ks. Michała Miara i +++ z Rodzin Prozorowski Miarów i Antoniaków.
 18.00 w int. Janiny i Bernarda z okazji 60 rocznicy ślubu dziękując Bogu za dar błogosławieństwa, z prośbą o dalszą opiekę i wstawiennictwo Matki Bożej
Piątek, 18 listopada
 8.15 + śp. Wojciecha Barcz
 18.00 + śp. Dionizego Ossowskiego
 18.00 śp. Andrzeja i Wiesławę Łżykowskich
Sobota, 19 listopada
 8.15 + śp. Bogumił Czekanowicz
 18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 20 listopada
 7.30 + śp. Władysława Gajewskiego w 1 rocz. śm. z prośbą o dar nieba
 9.00 + śp. Piotra Żaliśa w 20 rocz. śm.
 10.30 + śp. Wojciecha Nowickiego w 10 rocz. śm., zm. z rodz. Nowickich i Czarok z prośbą o dar nieba
12.00 w intencji parafian
 18.00 w intencji członkiń Klubu Bab Wspaniałych z ok. 40 – lecia dla żyjących o Boże błogosławieństwo, a dla zmarłych o radość życia wiecznego
Poniedziałek, 21 listopada
 8.15 + śp. Janusza z ok. imienin, zm. z rodziny z prośbą o dar nieba
 18.00 + śp. Elżbietę i Janusza Przybylskich o dar życia wiecznego
 18.00 + śp. Dominika Styłe
Wtorek, 22 listopada
 8.15 intencja dziękczynna z ok. urodzin Jana

18.00 + śp. Krystynę Przybęcką
 18.00 + śp. Stanisławę i Marię Gwóźdz i zmarłych z rodziny
Sroda, 23 listopada
 8.15 + śp. Zbigniewa Kowalewskiego
 18.00 Nowenna
Czwartek, 24 listopada
 8.15 + śp. Piotra Kozickiego
 18.00 + śp. Ireneusza Bałęcznego, Krystynę i Józefa Stelmach, zm. Rodziców: Stanisława i Eleonorę, Janinę
 18.00 + śp. Bogumił Czekanowicz
Piątek, 25 listopada
 8.15 + śp. Mieczysława Skubiszak
 18.00 + śp. Asię Nowak w 19 rocz. śm.
 18.00 śp. Dionizego Jankowiaka
Sobota, 26 listopada
 8.15 + śp. Lucję Tyma w dniu urodzin
 18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 27 listopada – I NIEDZIELA ADWENTU
 7.30 + śp. Bogdana, Franciszkę i Pawła Józwiak
 9.00 + śp. Władysława, Wandę, Alojzego Fojt, zm. z rodz.
 10.30 + śp. Kazimierę Klamber w 6 rocz. śm., o dar życia wiecznego, Józefa Klamber o dar zbawienia i za zm. z rodz. Bura, Adamowicz, Czameckich
12.00 w intencji parafian
 18.00 + śp. Henryka Dudnego w 25 rocz. śm., zm. z rodz. Dudnych i Andrzejewskich
Poniedziałek, 28 listopada
 8.15 + śp. Zbyska Kowalewskiego
 18.00 w intencji Żywego Różańca
 18.00 + śp. Bogumił Czekanowicz
Wtorek, 29 listopada
 8.15 w intencji pracowników „LUMO”, dziękując dobru Bogu za dar łask, z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej
 18.00 + śp. Ireneusza Bałęcznego
 18.00 + śp. Kazimierę Bartkowiak
Sroda, 30 listopada
 8.15 + śp. Eleonorę Fajga z prośbą o dar nieba
 18.00 Nowenna

Intencje mszalne grudzień 2022

Czwartek, 1 grudnia
 8.15 + śp. Mieczysława Skubiszak
 18.00 + śp. Zygmunta Wyzuj
 18.00 + śp. Teresę Srebrzińską
Piątek, 2 grudnia
 8.15 + śp. Ryszarda Perz z prośbą o zbawienie duszy
 18.00 + śp. Seweryna Drodzowskiego i zm. z rodz., Piotra Bałcerskiego i zm. z rodz.
 18.00 + śp. Gertrudę Szlagowską w 9 rocz. śm. i Wojciecha Szlagowskiego w 2 rocz. śm. i zm. z rodz.
Sobota, 3 grudnia
 8.15 w intencji parafian
 18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 4 grudnia – II NIEDZIELA ADWENTU
 7.30 + śp. Leszka Dudzińskiego, Irenę i Czesława Bocian, Eleonorę Hahn z prośbą o dar życia wiecznego
 9.00 + śp. Hannę Kowalską z ok. urodzin o dar nieba
 10.30 + śp. Annę Sobkowiak
 12.00 + za śp. Andrzeja Chmielarza
 18.00 + śp. Marka Szwarc-Górnego
Poniedziałek, 5 grudnia
 8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji
 18.00 + śp. Sewerynę Czamecką
 18.00 + śp. Romana Dominiaka
Wtorek, 6 grudnia - ODPUST PARAFIALNY
 8.15 w intencji Joanny i Ryszarda z ok. 40 rocznicy ślubu dziękując dobru Bogu za otrzymane łaski, z prośbą o dalszą opiekę przez wstawiennictwo Matki Bożej dla Jubilatów i całej rodziny
 18.00 w intencji parafian
Sroda, 7 grudnia
 8.15 + śp. Lilianę Szydłowską o zbawienie duszy
 18.00 Nowenna
Czwartek, 8 grudnia – NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NMP
 8.15 + śp. Stanisławę, Marię, Jolanę Kaczmarek, Bronisławę i Jana Dziubałów
 10.00 + śp. Lucję Marciniak i zm. z rodz. Marciniaków i Królów
 18.00 + śp. Zbigniewa Kowalewskiego
Piątek, 9 grudnia
 8.15 + zm. z rodz. Zientkowiak, Miluskich,

Krawczyńskich i Wybrańców
 18.00 + za śp. Piotra Żyniewiczza, zm. z rodz. Tobysów i Żyniewiczów o radość życia wiecznego
 18.00 + za śp. Wojciecha Barcz
Sobota, 10 grudnia
 8.15 + za śp. Władysława, Felicję, Zenona Ginalsich, Lucjana Filipczyka, Longina Szychiewiczza
 18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 11 grudnia – III NIEDZIELA ADWENTU
 7.30 + śp. Ewę Dudkiewicz w 18 rocz. śm., Stanisławę Kaczor w 18 rocz. śm., zm. z rodz. Warzychów i Kaczorów o dar życia wiecznego
 9.00 + śp. Zofię Siejak w 2 rocz. śm. o dar nieba
 10.30 + śp. Marię Kulesza w 4 rocz. śm.
12.00 w intencji parafian
 18.00 + śp. Władysława Nowaka w 8 rocz. śm., Syna Radosława Nowaka o spokój i zbawienie dusz
Poniedziałek, 12 grudnia
 8.15 + śp. Zbyska Kowalewskiego
 18.00 w intencji Doroty, dziękując za wszelkie dobro, z prośbą o Boże błogosławieństwo, dary Ducha Świętego, opiekę Maryi dla Niej i Jej rodziny
 18.00 + śp.
Wtorek, 13 grudnia
 8.15 + śp. Zbigniewa Kowalewskiego
 18.00 z okazji 10 urodzin Jana z podziękowaniem za dar życia i z prośbą o błogosławieństwo
 18.00 Intencje zarezerwowana
Sroda, 14 grudnia
 8.15 za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji
 18.00 Nowenna
Czwartek, 15 grudnia
 8.15 w intencji Henryka Szydłowskiego z ok. 90 rocz. urodzin z prośbą o Boże błogosławieństwo na dalsze lata życia
 18.00 + za śp. Alojzego Przepiera w 5 rocz. śm., zm. Emilie i Józefa Przepiera, Marię i Jana Kafuźnych
 18.00 Intencja zarezerwowana
Piątek, 16 grudnia
 8.15 + śp. Macieja Prałata w 1 rocz. śmierci
 18.00 + śp. Jacka Nowackiego, Eugenię,

Marianą, Witoldą Gubała
Sobota, 17 grudnia
 8.15 + śp. Zbigniewa Kowalewskiego
 18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 18 grudnia – IV NIEDZIELA ADWENTU
 7.30 + śp. Mariana Sobkowiaka w 19 rocz. śm.
 9.00 + śp. Thomasa Ohnsorge w 20 rocz. śm., Franciszka Ohnsorge z prośbą o łaskę zbawienia
 10.30 + śp. Irenę, Tadeusza i Mariana Strenków, zm. z rodz. Strenków, Trochów, i Molendów
 12.00 + śp. Wojciecha Matuszewskiego w 1 rocz. śm.
 18.00 z ok. urodzin Anny z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o Boże błogosławieństwo + śp. Stanisławę, Stanisława, Stanisławę i Antoniego Sobaniśkich, Piotra Wencela
Poniedziałek, 19 grudnia
6.00 w intencji parafian
 8.15 w intencji Janiny i Jerzego z ok. 80 urodzin o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej
 18.00 + śp. Lechosława Szeszułę z ok. urodzin, zm. z rodz. Szeszułów i Orłowskich
Wtorek, 20 grudnia
 6.00 + śp. Romana Dominiaka
 8.15 Intencja zarezerwowana
 18.00 + śp. Zbigniewa Kowalewskiego
Sroda, 21 grudnia
 6.00 z ok. urodzin Wojciecha, Mateusza i Tomasza z podziękowaniem za łaski, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo
 8.15 + śp. Bronisława Kachel
 18.00 Nowenna
Czwartek, 22 grudnia
 6.00 + za śp. Zbigniewa Kowalewskiego
 8.15 + śp. Romana Dominiaka
 18.00 + śp. Kazimierę Bartkowiak
Piątek, 23 grudnia
 6.00 + za śp. Halinę Gauza w 3 rocz. śm.
 8.15 + śp. Jerzego w 2 rocz. śm., Wiktorię, Ludwikę, Ireneusza Włodarczaków, Lucję, Bernarda DURKE i zm. z rodz.
 18.00 + śp. Bronisławę i Stanisława z rodziny Zawadzkiej, zm. z rodz. Zawadzkiej, Staszkieviczów, Zdobylaków, Solowiejów, Klakłów i Laskowskich

Sobota, 24 grudnia - WIGILIA NARODZENIA PANSKEGO
 8.15 w intencji Prezbitera Adama dziękując Panu Bogu za dar posługi w naszej parafii, z prośbą o dary Ducha Świętego, Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej
21.00 Intencje zbiorowe
24.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 25 grudnia - NARODZENIE PANSKIE
 9.00 + śp. Annę Sobkowiak
 10.30 + śp. Mariannę i Florianą Kujawę
12.00 w intencji parafian
 18.00 + śp. Henryka Szabelskiego w 9 rocz. śm., zm. z rodz. Szabelskich i Trochów
Poniedziałek, 26 grudnia – Św. SZCZEPANA
 7.30 w int. Lubomiry i Ryszarda Burdajewicz z ok. 60 rocznicy ślubu dziękując dobru Bogu za dar wspólnie spędzonych lat, z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Najświętszej
 9.00 + śp. Janinę i Jana Bączkowskich, Bogusława Szeszułę
 10.30 + za duszę śp. Henryka Stachowiaka, Jana i Jadwigę Szulc, Stanisława i Józefę Stachowiak, Leszka Rosse, Walerię i Wacława Witkowskich
 12.00 + za śp. Zbigniewa Kowalewskiego
 18.00 + za śp. Marka Szwarc - Górnego
Wtorek, 27 grudnia – Św. JANA APOSTOŁA I EWANGELISTY
 8.15 z okazji 60 – lecia małżeństwa Ireny i Andrzeja Krusik
 18.00 + za Powstańców Wielkopolskich
Sroda, 28 grudnia – Św. MŁODZIANKÓW MĘCZENNIKÓW
 8.15 w intencji parafian
 18.00 Nowenna
Czwartek, 29 grudnia
 8.15 + śp. Romana Formanowskiego w 4 rocz. śm. i zm. z rodz.
 18.00 + śp. Jana Jakubczaka
Piątek, 30 grudnia – Św. RODZINY: JEZUSA, MARYI I JOZEFA
 8.15 + śp. Marię i Mariana Janickich
 18.00 + śp. Artura w 3 rocz. śm.
Sobota, 31 grudnia
 8.15 + śp. Andrzeja Brzozowskiego
 17.00 w intencji parafian

Ilustracje do artykułu Ks. Mariana Cynki - SZTUKA CZYTANIA OBRAZÓW cz. 4

/tekst na str. 3 „WIADOMOŚCI”/

- **Gołębica**, symbol Ducha Świętego, zstępuje z nieba i unosi się dokładnie nad głową Jezusa - jej kształt przypomina płynące przez błękitny nieboskłon chmury. Nad panelem prawdopodobnie znajdował się wizerunek Boga Ojca (chyba że Piero chciał przedstawić Go jako złoty blask, widoczny nad sylwetką gołębicy).



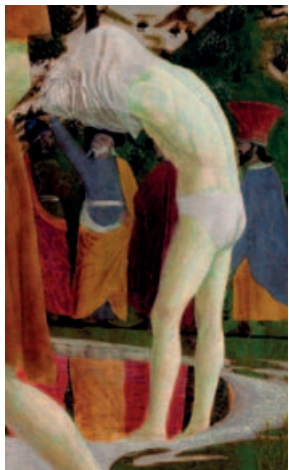
- Postać **Jana** łączy Stary i Nowy Testament. Święty spędził swój żywot jako pustelnik, chrzczący ludzi w rzece Jordan. Zazwyczaj przedstawia się go jako zaniedbanego mężczyznę, odzianego w znoszone skóry zwierzęce. Typowe atrybuty Jana - baranek i krucyfiks - zostały tu pominięte.



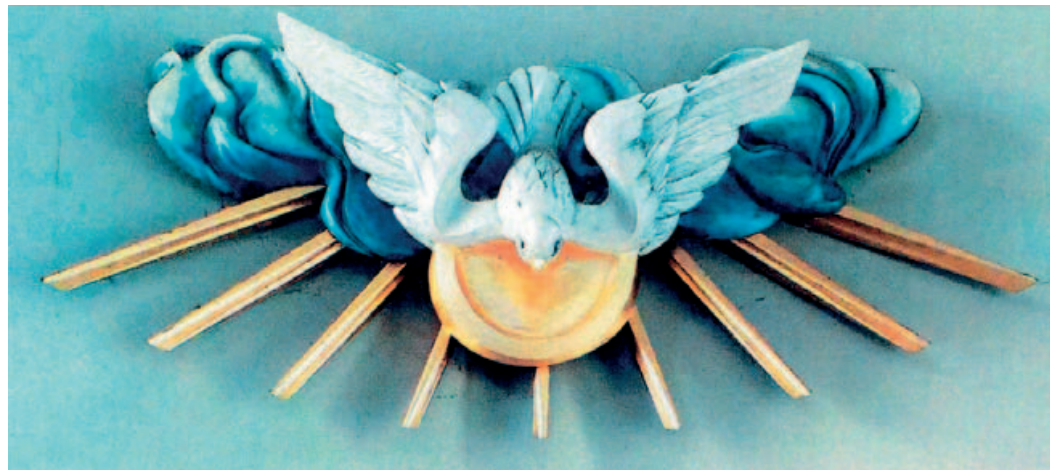
- Skrzydło widoczne za postaciami po lewej stronie dzieła wskazuje, iż w obrzędzie uczestniczą trzej aniołowie. Postacie te są częstym elementem przedstawień chrztu Chrystusa; zazwyczaj trzymają zdjęte przezeń szaty.



PIERO DELLA FRANCESCA CHRZEST CHRZYSTUSA
ok. 1450-1459



- Niezidentyfikowany **mężczyzna zdejmujący odzienie**; jako następny w kolejce do chrztu symbolizuje tłumy ludzi, które - zgodnie z tekstem Biblii - ciągnęły do Jana, aby przyjąć ów sakrament. Piero położył nacisk na prostotę i spokój przedstawionej sceny.



- Gołębica, symbol Ducha Świętego, rzeźba, Roman Czeski, rok 1999

- Chrzt Chrystusa w Jordanie, fresk, Szkoła Krakowska, poł. XIX w.

